# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, PIĄTEK 8 MAJA 1931 ROKU. Nr. 106.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

## ZGON
### ś. P. ZDZISŁAWA DĘBICKIEGO.

WARSZAWA, 7-5. (Tel. wł.) Dziś zmarł, przeżywszy lat 60, śp. Zdzisław Dębicki, publicysta, literat, prezes Zw. syndykatów dziennikarzy i laureat nagrody literackiej m. Warszawy za rok 1931.

## Konferencje
### CZŁONKÓW RZĄDU.

WARSZAWA, 7.5. (Tel.wł.). Dziś w południe był przyjęty przez p. Prezydenta na zamku min. Matuszewski.

P. Sławek odbył konferencję z ministrem Składkowskim, oraz z b. wiceministrem Starzyńskim.

## Odpowiedź
### NA ANKIETĘ KONSTYTUCYJNĄ.

WARSZAWA, 7.5. (Tel.wł.). Na ankietę konstytucyjną nadesłał bardzo obszerną odpowiedź docent uniwersytetu lwowskiego dr. Kazimierz Zakrzewski, który wypowiedział się za syndykalistycznym ustrojem państwa.

Dr. Zakrzewski należy do zespołu siu i wypowiedział się w duchu projektu B. B.

## Sytuacja w bankach
### PO PANICE.

WARSZAWA, 7.5. (Tel. wł.). — W kwietniu r. b. po upadłości łódzkiego Banku Handlowego w bankach prywatnych dał się zauważyć silny odpływ wkładek bankowych. Ogółem wycofano 50 milj. zł. W początkach b. m. wycofywanie kapitałów ustało i banki pracują normalnie.

Polski Bank Przemysłowy, znajdujący się pod nadzorem sądowym, ściąga w przyspieszonym tempie należytości i należy się spodziewać, że wierzyciele otrzymają całą swoją gotówkę.

## Potanienie biletów
### NA LINJI CHABÓWKA — ZAKOPANE.

WARSZAWA, 7.5. (Tel. wł.). — W związku z wykupieniem przez państwo kolei Chabówka — Zakopane bilety na tym odcinku z dniem 1 czerwca potanieją o 20 procent.

## Była żona króla Karola
### OPUŚCIŁA NAGLE BUKARESZT.

WIEDEŃ, 7.5. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że ks. Helena, rozwiedziona małżonka króla Karola, opuściła wczoraj w nocy niespodziewanie Bukareszt, wyjeżdżając do Białogrodu.

Jest to jej pierwsza podróż za granicę od dnia powrotu królaKarola do Rumunji. Słychać, że podróż ta, której cel jest nieznany, ułożona została podczas spotkania między królem Karolem a królem Aleksandrem.

## Nowe trzęsienie ziemi
### NAWIEDZIŁO NOWĄ ZELANDJĘ.

LONDYN, 7.5. — Donoszą z Gisborne na Nowej Zelandji o nowem trzęsieniu ziemi. Straty materjalne są znaczne, ofiar w ludziach, według dotychczasowych doniesień, nie zanotowano. Gisborne leży niedaleko miasta Napier, które było centrum wielkiego trzęsienia ziemi w ubiegłym roku.

# Nowa sesja nadzwyczajna
## ma się rozpocząć 26 maja.

WARSZAWA, 7-5. W sferach sejmowych uważają za rzecz pewną, że nowa sesja nadzwyczajna parlamentu rozpocznie się w dniu 26 maja.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdzie się nowy projekt pragmatyki urzędniczej. Opracowuje ją jeszcze w tej chwili specjalna komisja trzech, złożona z pp. Pierackiego, dra Piątaka z prezydjum Rady ministrów i dra Goduli, naczelnika wydziału z Ministerstwa poczt i telegrafów. Prace tej komisji otoczone są ścisłą tajemnicą.

O projekcie nowej pragmatyki wiadomo dotychczas tylko to, co już donosiliśmy, t. zn. że projekt przewiduje zniesienie kolegjalnego opinjowania i zaostrza wybitnie dyscyplinę. Co do zmniejszenia etatów, to wszystko zależy od szczegółów planu t. zw. usprawnienia administracji, opracowanego przez p. Pierackiego.

Sesja nadzwyczajna, według przypuszczeń, będzie trwała od 26 maja do 10 czerwca.

# O ZMIANIE RZĄDU
## NIEUSTANNE POGŁOSKI.

WARSZAWA, 7-5. (Tel. wł.) Pojawiają się znowu pogłoski na temat spodziewanej zmiany w Rządzie.

Między innemi tekę rolnictwa ma objąć p. Pieracki, który był przed kilku laty delegatem do tego Ministerstwa z M. S. Wojsk. Wicepremjerem miałby zostać płk. Beck. Miałby powrócić do Rządu p. Moraczewski na stanowisko min. poczt, albo robót publicznych. Tekę przemysłu i handlu objąłby p. Boerner, albo gen. Norwid-Neugebauer. Wicemnistrem spraw zagranicznych zostałby p. Knoll.

# Rewelacje o sanacyjnej
## prasie czerwonej.

WARSZAWA, 7-5. (Tel. wł.) Wydawany przez byłych współpracowników t. zw. prasy czerwonej „Rekord Wieczorny" podjął kampanję przeciw wydawcom tej prasy: Henrykowi Budkiewiczowi i Antoniemu Lewandowskiemu.

W dzisiejszym numerze „Rekord" daje rewelację, zarzucając wydawcy prasy czerwonej Lewandowskiemu, jakoby ten zorganizował napad na drukarnię Piekarniaka w sierpniu 1928, gdzie drukował się „Wieczór Warszawski".

Prasa czerwona zakwalifikowała te rewelacje jako napaść, posiadającą cechy przestępstwa, ściganego przez kodeks karny i cywilny.

Na to „Rekord" odpowiedział, że chętnie stanie przed sądem i czeka na proces. Prócz tego „Rekord" podaje, że u komisarza Rządu p. Jaroszewicza była delegacja polskiego Związku drukarzy z prośbą o interwencję przeciwko zakładom drukarskim prasy czerwonej, które zatrudniają częściowo pracowników niemieckich kosztem polskich.

Wymienieni w rewelacjach „Rekordu" pp. Lewandowski i Budkiewicz, wydawcy prasy czerwonej, wysłali świadków kierownikom „Rekordu" pp. Plewińskiemu i Augustyńskiemu, mianowicie posła Hołówkę, mjr. Libicha, oraz płk. Ściężyńskiego i sen. Perzyńskiego. Pomimo to ukazał się w „Rekordzie" dziś wieczorem drugi artykuł, zapowiadający dalsze rewelacje.

# Pożyczka rolna dla Polski
## Obligacje Banku Rolnego na rynku francuskim.

WARSZAWA, 7-5. W prasie ukazały się wiadomości na podstawie notatki francusk. pisma „Information", organu sfer giełdowych, o rokowaniach, prowadzonych przez Rząd polski w celu uzyskania pożyczki zagranicznej na cele rolne.

Chodzi tu o pożyczkę t. zw. na rynku francuskim „emprunt indirecte" czyli ulokowania na rynku francuskim obligacyj Państwowego Banku Rolnego. Pośredniczy w tej sprawie p. Raynel, który również był pośrednikiem w zalatwieniu ostatniej pożyczki na budowę kolei Śląsk Górny — Bałtyk.

Wobec tego, że pożyczka na te cele wiąże się ściśle z porozumieniem państw rolniczych i unją celną austrjacko-niemiecką, sprawa ta będzie mogła być dopiero ostatecznie załatwiona po sesji Rady Ligi Narodów.

Dlatego również narady na ten temat toczą się głównie pomiędzy ministrami rolnictwa, skarbu i spraw zagranicznych, tj. pp. Jantą-Połczyńskim, Matuszewskim i Zaleskim.

# Wielka mowa Brianda
## zapowiedziana jest na dzisiaj.

PARYŻ, 7-5. Dziś popołudniu rozpoczyna się w Izbie deputowanych debata nad austro-niemiecką unją celną.

Liczba interpelacyj, która wynosiła 6, wzrosła już do 9. Interpelacje te zostały zgłoszone przez prezesa komisji celnej Izby deputowanych, znanego posła z Lyonu, Etienne Fougere (lewica-republikańska), prof. ekonomji politycznej, deputowanego Nogaro (radykał), dwóch członków grupy Marin'a, deputowanych Lorin'a i Scapini'ego (inwalida wojenny, pozbawiony wzroku), radykalnego posła Margaine, członka niezależnej lewicy deputowanego Thibaut, komunistę Cachin'a i wreszcie Franklin Bouillon'a.

Briand wygłosi swą wielką mowę polityczną dopiero jutro popołudniu. Według zbliżonego do rządu „Petit Parisien" Briand uzyska votum zaufania znaczną większością głosów.

Jednakże dyskusja zapowiada się bardzo ciekawie i może obfitować w emocjonujące momenty. Przed zakończeniem debaty zabierze głos premjer Laval, który wyrazi solidarność całego gabinetu z polityką Brianda, ponieważ od wyniku głosowania nad votum zaufania dla ministra spraw zagranicznych jest uzależniona jego kandydatura na stanowisko prezydenta republiki.

## Stanowisko St. Zjedn.
### W SPRAWIE DŁUGÓW.

LONDYN, 7.5. — Donoszą z Nowego Jorku, że b. prezydent Coolidge wystąpił na łamach „New York Herald" przeciwko projektowi skreślenia lub też zmniejszenia długów państw sojuszniczych wobec Stanów Zjednoczonych. B. prezydent zaznacza, że podatnicy amerykańscy nie mogą ponosić kosztów uzdrowienia gospodarczego innych krajów.

Ten sam dziennik donosi, że pewne koła angielskie starają się o utworzenie przy międzynarodowej izbie handlowej specjalnej komisji studjów, która zajęłaby się zagadnieniem długów o charakterze niegospodarczym. Odpowiednie koła podkreślają, że wobec spadku cen surowców o 25 — 30 proc. długi te wzrosły niepomiernie.

## Protest Paryża
### PRZECIW „ANSCHLUSSOWI".

PARYŻ, 7-5. Odbył się tu wczoraj wieczorem drugi wielki wiec protestacyjny przeciwko projektowi unji celnej i polityce austrjacko - niemieckiej przy udziale licznie zebranej publiczności. Przemawiali Franklin Bouillon, Reibel i Marin. Reibel oświadczył m. in., że Francja mogła w porozumieniu z Anglją i Włochami nie dopuścić do projektu Anschlussu, popierając bardziej wydatnie wysiłki finansowe Małej Ententy i nawet samej Austrji. Marin zaś ostro atakował Brianda i oświadczył się przeciwko jego kandydaturze na stanowisko prezydenta Francji.

## Wybory w Rumunji
### ODBĘDĄ SIĘ 10 CZERWCA.

BUKARESZT, 7.5. — Wybory do parlamentu zostały odroczone do dnia 10 czerwca. Przygotowania wyborcze są prowadzone pod osobistem kierownictwem ministra Argentojanu. Kartel wyborczy stronnictwa rządowego z liberałami będzie prawdopodobnie podpisany w niedzielę. Mniejszość niemiecka będzie popierać listę rządową, natomiast Węgrzy idą do wyborów oddzielnie.

## B. poseł
### SZPIEGIEM G. P. U.

WILNO, 7-5. Prasa wileńska donosi z Mińska, że w drugiej połowie kwietnia na terenie Białorusi sowieckiej dokonano szeregu aresztowań wśród inteligencji, a zwłaszcza nauczycielstwa. Uwięzionym GPU. wytoczyło sprawę na podstawie oskarżenia b. posła sejmowego Hromady Rak-Michajłowskiego, zbiegłego z Polski, który, będąc w r. 1919 członkiem białoruskiej komisji wojskowej, oskarżył obecnie dawnych współpracowników o rzekomy czynny ich udział w formowaniu oddziałów białoruskich podczas wojny polsko-bolszewickiej.

## Groźny pożar
### POD CZĘSTOCHOWĄ.

CZĘSTOCHOWA, 7-5. Wczoraj wybuchł w powiecie Częstochowskim trzeci z kolei pożar w ciągu ostatnich dwu dni.

Ogień powstał w zagrodzie Rocha Westera we wsi Rembielice i przenosząc się z budynku na budynek, począł zagrażać całej wsi. Akcja ratunkowa kilku straży ogniowych zdołała w ciągu 5 godzin pożar stłumić.

Pastwą pożaru padło 9 gospodarstw wraz z domami mieszkalnemi, stodołami, szopami. W ogniu zginęły dwa konie, kilka krów, kilka sztuk nierogacizny, ponad 100 sztuk drobiu, wiele narzędzi rolniczych i sprzętów domowych.

# PRZEGLĄD PRASY.

## Echa napadu na drukarnię.

Dokonany napad bojówki pod wodzą działacza sanacyjnego p. ministra kultury i sztuki z czasów gabinetu i obecnego najbliższego jego przyjaciela politycznego, p. Moraczewskiego na lokal drukarni i redakcji „Walki", organu Frakcji rewolucyjnej, wywołał w kołach politycznych niemałe wrażenie. Osobliwy wypadek pozwala bowiem zorjentować się do jakiego zaognienia i roznamiętnienia doszło w sporze pomiędzy niedawnymi „towarzyszami", z których jedni pod wodzą p. Jaworowskiego pozostają nadal w Frakcji rewolucyjnej, inni zaś z pp. J. Moraczewskim i Downarowiczem przeszli do B. B.

Onegdajszy numer „Walki", wydany, z powodu napadu, z opóźnieniem, zawiera następujące uwagi dotyczące motywów oraz tła politycznego napadu. A więc podnosi „Walka", że p. Downarowicz podczas napadu tłomaczył się przed obecnymi w drukarni pracownikami „Walki", że dochodzi jedynie swoich praw.

Przypuśćmy, że pretensje p. Downarowicza są w tym czy innym stopniu uzasadnione. Od tego są jednak sądy. Jeżeli chodzi o siłę, to p. Downarowicz i ci wszyscy, którzy są z nim i za nim, gruntownie się mylą, jeżeli sądzą, że napadem na drukarnię „Walki" odegrają się wobec klasy robotniczej.

P. Downarowicz i jego przyjaciele nie mogą tego przeboleć, że nie zostali wybrani do Sejmu. Prawda, Frakcja rewolucyjna przegrała wybory. Dziś wiemy dlaczego. Przegraliśmy wybory między innemi dlatego, że dopuściliśmy, iż na czołowych stanowiskach w naszej partji znalazło się tacy ludzie właśnie, jak Downarowicz, et tutti quanti. Zdrowy instynkt klasy robotniczej nie miał do nich zaufania — i słusznie. Gdy przegraliśmy wybory, oni uciekli jak szczury z płonącego okrętu.

Nietylko uciekli, — ale i zdradzili.

Walka między sanacyjnemi odłamami robotniczemi staje się coraz gwałtowniejsza.

## O. W. P. i sanacja.

„Rzeczpospolita" donosi z Poznania, że w pochodzie urządzonym tam w dniu 3 maja, po raz pierwszy wzięła udział grupa Obozu Wielkiej Polski ze sztandarem i emblematami.

Kiedy w czasie defilady grupa ta przechodziła przed wojewodą i władzami wojskowemi, wszyscy jej uczestnicy zdjęli kapelusze. Wojewoda uchylił cylindra, p. generał Dzierżanowski i inni przedstawiciele władz wojskowych zasalutowali, a w tym samym momencie rozległy się frenetyczne oklaski.

W Poznaniu komentowano powyższe wydarzenie, jako niewątpliwy fakt przemiany nastrojów w Obozie Wielkiej Polski. Przemiany te mają poprzeć podobno dalsze wydarzenia o doniosłem znaczeniu w łonie Narodowej Demokracji która pragnie wyjść z obecnego impasu i wziąć czynny udział w obecnem życiu politycznem kraju. Inaczej mówiąc, przejść od negacji do pozytywnego działania.

„Rzeczpospolita" doradza aby pogłoski te traktować z dużem zastrzeżeniem. Inni, którzy znają bliżej prądy nurtujące w O. W. P. i Stronnictwie Narodowem, radzą włożyć je bez zastrzeżeń między bajki. Wszak oddanie przez przedstawicieli władz państwowych i wojskowych ukłonu sztandarom o barwach narodowych bez względu na to, kto je niesie, jest samo przez się zrozumiałe i w najmniejszym stopniu nie upoważnia do tak daleko idących komentarzy.

## O co się oskarżają sanatorzy?

Jednym z przyczynków do fermentu w obrębie sanacji jest wystąpienie 100-procentowego piłsudczyka, p. W. Rzymowskiego, który w związku z cenzurą filmową pisze w „Jutrze Pracy":

„...w pewnych — i to dość czułych ośrodkach władzy publicznej motorowa siła reżymu majowego nietylko wygasła, ale stanęła w ogonie reakcji i wlecze się za reakcją, jak czeladź za karocą księcia.

## Tajemnice nowej pragmatyki urzędniczej.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi z Warszawy, że nowa pragmatyka urzędnicza nie będzie zbyt „straszna". Albowiem — pisze —

pogłoski, jakoby pragmatyka urzędnicza miała być oparta na pragmatyce oficerskiej lub podoficerskiej, absolutnie nie odpowiadają prawdzie. Również nieprawdą jest, jakoby po jej uchwaleniu miała nastąpić redukcja 20 proc. urzędników, o czem pisały niektóre dzienniki. Oczywiście, iż projekt pragmatyki opracowany przez p. wicepremjera Pierackiego, oparty jest ściśle na planie oszczędnościowym, ale o jakiejś „20-procentowej redukcji" niema w nim mowy.

Dobrze będzie zapamiętać to oświadczenie „Ilustrowanego Kurjera", albowiem już raz się przydarzyło innemu „Kurjerowi" (Porannemu), że na dzień przed redukcją pensyj o 15 proc. zapowiadał, że redukcji nie będzie, bo takie informacje otrzymał z Rządu.

Natomiast potwierdza „Ilustrowany Kurjer Codzienny" wiadomość, że

według nowego projektu, komisja kwalifikacyjna ma być zlikwidowana na rzecz przełożonych.

Urzędnik będzie więc zdany na łaskę i niełaskę swojego przełożonego. Do czego to może w praktyce doprowadzić, łatwo sobie wyobrazić... Wreszcie donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny", że i komisje dyscyplinarne będą teraz „sprawniej" działały. Miła perspektywa dla ludzi o niezależnych poglądach politycznych.

---

Wszystkim, którzy okazali nam tyle dowodów współczucia z powodu śmierci

**ś. p. Alberta Grudzińskiego**

a w szczególności Ks. B. Tuorze, WP. Naczelnemu dyr. J. Gallotowi, WP. dyr. Stankiewiczowi, pp. Inżynierom, pp. Majstrom, Wiceprezesowi Zw. str. poż. Okr. Będzińskiego p. Hermanowi, Strażom Pożarnym, Sokołowi, Powstańcom, Współpracownikom oraz tym wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi tak bardzo drogim nam zwłokom, składamy do głębi wzruszeni serdeczne „Bóg zapłać"

3816 **Żona, Córki, Syn i Rodzina.**

---

# Niebezpieczeństwo dla głosu Kiepury

## Znakomity śpiewak wraca do zdrowia.

WIEDEŃ, 7-5. Ostatnio w dziennikach zagranicznych pojawiły się alarmujące wiadomości o stanie zdrowia Jana Kiepury.

„Wiener Journal" podaje z Budapesztu szereg szczegółów, dotyczących choroby wielkiego tenora. Przed występami w operze budapeszteńskiej Kiepura zachorował na zapalenie gardła. Dalsze badania wykazały, że w gardle utworzył się wrzód, co skłoniło śpiewaka do przeniesienia się na przeciąg czterech tygodni do sanatorjum w Schwabenbergu.

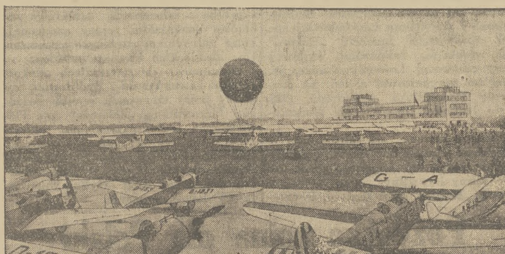
Początkowo istniała obawa, że będzie musiał się poddać operacji, wkońcu jednak lekarze oświadczyli, iż operacja jest zbyteczna.

— Gdy się o tem dowiedziałem, podskoczyłem z radości — opowiada śpiewak korespondentowi „Wiener Journala".

Na szczęście przez cztery tygodnie Kiepura jest wolny od zobowiązań artystycznych, co pozwoli mu na gruntowne wyleczenie się. W wywiadzie śpiewak dodał, że kocha swój zawód, wędrówki od miasta do miasta, bez publiczności i sceny ciężko mu żyć. Wskutek choroby musiał porzucić dwa swe ulubione sporty: samochód i fotografję.

W jesieni znakomity nasz tenor udaje się do Ameryki, gdzie wystąpi w Metropolitan-Opera.

Cały wywiad z Kiepurą przeprowadzony był telefonicznie, przyczem śpiewak mówił tylko szeptem.



PORT LOTNICZY W MONACHJUM.

Oto obrazek z przygotowań niemieckich do podboju powietrza. Port lotniczy, mogący pomieścić kilkaset aparatów.

# Bójki z komunistami w Berlinie

## Próba rewolty.

BERLIN, 7.5. — Wczoraj późnym wieczorem komuniści berlińscy zaskoczyli policję niespodziewaną akcją, mającą w pamięci proletarjatu berlińskiego odtworzyć słynne wypadki majowej rewolty w 1929 r.

W dzielnicach robotniczych Wedding i Neukölln bojówki komunistyczne usiłowały sprowokować zajścia, które miały przybrać poważny charakter. W około 20 punktach jak z pod ziemi pojawiały się oddziały demonstrantów po 200 ludzi.

Inscenizacja niepokojów odbywała się według zgóry określonego planu. Demonstranci przywdziali mundury „Rotfrontu", których noszenie jest zabronione w związku z rozwiązaniem tej organizacji. W pochodach niesiono transparenty z wyzywającemi napisami i śpiewano podżegające pieśni.

Zamiarem komunistów było sprowokowanie policji do akcji i podburzenie następnie przeciw niej tłumów zalegających tłumnie ulice.

Do najbardziej zaciekłych walk doszło na Gustaw Meyer Allee, gdzie w starciu z komunistami 4 policjantów zostało poważnie zranionych pchnięciami noża.

W pobliżu dworca Seestrasse skupiło się nawet 700 komunistów, których rozproszenie nie obyło się bez awantur. Starcia nastąpiły również w trzech innych miejscach dzielnicy północnej.

Podobne niepokoje rozegrały się na ulicach Neukölln. Na osławionym z czasu wypadków majowych placu przy zbiegu ulic Herman i Prinzstrasse oddział policjantów został obrzucony przez komunistów gradem kamieni.

Na Hohenzollernstrasse oddział policjantów napadnięty został przez 200 demonstrantów. Ocaliło go jedynie przybycie posiłków.

Samochody ciężarowe z policją obrzucane były kamieniami. Koło Ratusza w Neukölln napadnięto kolporterów pism narodowo-socjalistycznych i ciężko ich pobito.

Ulice dzielnic robotniczych gęsto są patrolowane przez silne oddziały policji. Policji udało się aresztować tylko 30 osób. Kilkunastu rannych odwieziono do szpitala.

---

# Morderca Polaka

## ZBIEGŁ DO NIEMIEC.

GDAŃSK, 7-5. Osławiony morderca polskiego urzędnika kolejowego, Bolesława Styrbickiego, Gengerski, który w swoim czasie został przez sądy gdańskie uniewinniony, znikł przed kilku dniami z Gdańska i zbiegł do Niemiec.

Morderca uciekł na teren Rzeszy w obawie przed procesem cywilnym, który wytoczył mu mec. Langowski w imieniu rodziny zabitego o odszkodowanie.

W kołach kolonji polskiej w Gdańsku wiadomość o ucieczce Gengerskiego wywołuje liczne komentarze co do działalności władz gdańskich, mówi się wręcz, że ucieczka ta nastąpiła nie bez wiedzy gdańskich czynników miarodajnych.

Zwraca uwagę fakt, że osobnicy, którzy przez swe wykroczenia przeciw państwu polskiemu lub obywatelom polskim popadli w konflikt z kodeksem karnym, zawsze w decydującym momencie znikali, ostrzeżeni widocznie, że sprawa ich przedstawia się niekorzystnie.

W wypadku Gengerskiego przypuszczenia takie byłyby jeszcze bardziej uzasadnione, jeśli się zważy, że nowy proces mordercy przyniósłby niewątpliwie szereg rewelacyj nieprzyjemnych dla sądownictwa gdańskiego.

# Kim jest

## TAJEMNICZY SZPIEG?

PARYŻ, 7-5. Tajemniczy szpieg, zaaresztowany dnia 29 kwietnia, był wczoraj przesłuchany przez sędziego śledczego. Nie udało się jeszcze wykryć jego prawdziwego nazwiska.

Do sędziego śledczego nadesłał list sekretarz jaczejki komunistycznej w Marsylji, w którym oświadcza, że wyżej stawia interes ojczyzny niż sprawy partji, postanowił ulżyć swemu sumieniu przez opisanie okoliczności, w jakich zawarł znajomość z owym szpiegiem.

Szpieg ów podał się za generała rosyjskiego, który przed wojną miał dowodzić dywizją, stojącą w Polsce.

Wręczył on sekretarzowi komunistycznemu kwestjonarjusz z zapytaniami, dotyczącemi różnych spraw morskich, posiadających charakter ściśle tajny. M. in. chodziło o informacje co do nadbrzeżnych stacyj morskich, torped, obrony przed łodziami podwodnemi, tudzież szczegółów co do wysyłki materjałów wojennych do Łotwy.

# Rumunja liczy

## 18.022.962 OBYWATELI.

Według pierwszych danych statystycznych odnośnie spisu ludności, przeprowadzonego w pierwszych dniach stycznia br., Rumunja liczy obecnie 18.022.962 obywateli. Statystyka zaludnienia poszczególnych miast rumuńskich przedstawia się następująco: Bukareszt 632.000 mieszkańców, Kiszyniew 116.000, Jassy 102.000, Galacz 102 tysięcy, Braila 68 tys., Cetatea Alba 31 tys., Bełcy 30 tys., Constanza i Kraiowa po 57 tys. mieszkańców. Dane statystyczne odnośnie ruchu mieszańców, przyrostu, narodowości itd. opublikowane zostaną później.

---

# KU OSOBISTYM RZĄDOM W RUMUNJI.

Po powstaniu rządu prof. Jorgi Rumunja zmierza ku rządom osobistym króla Karola II.

Parlament rumuński zwołany został na jednodniową sesję, na której premjer Jorga odczytał tylko deklarację rządową, poczem, nie dopuściwszy do dyskusji nad nią, izby rozwiązał, wyznaczając nowe wybory na 1 i 4 czerwca. Ogłoszono też powstanie nowej partji rządowej, mającej mieć chrakter bloku „bezpartyjnego" i złożonej z tak zwanych „wybitnych i niezaangażowanych partyjnie indywidualności". Praktyki wyborcze w Rumunji wskazują, że partja rządowa zawsze odnosi zwycięstwo wyborcze, zwłaszcza, że ordynacja wyborcza ogromnie faworyzuje stronnictwo, które uzyskało największą ilość głosów, przyznając mu dodatkowo znaczną ilość mandatów.

Nowa partja rządowa opierać się będzie zasadniczo na ugrupowaniu prof. Jorgi, a pozatem poprą ją dysydenci z partji liberalnej, z p. Jerzym Bratianu na czele, którzy tem się różnią od ortodoksów liberalnych, iż zawsze byli zwolennikami króla Karola II, a pozatem inni jeszcze dysydenci liberalni, prowadzeni przez p. Lupu, którzy swego czasu przylgnęli do partji chłopskiej. Właściwi liberałowie, kierowani przez p. Duca, zachowują się — jak się zdaje — wobec nowego rządu neutralnie, o ile nie wejdą z nim w kontakt, gdyż główny atak p. Jorgi i p. Argetojanu, energicznego ministra spraw wewnętrznych, skierowany jest przeciw partji chłopskiej p. Maniu, szczególnie znienawidzonej przez liberałów. P. Maniu, by się bronić, chce się połączyć z socjalistami, którzy zresztą w Rumunji większej roli nie odgrywają.

Oczywiście rząd rumuński zastrzega się, że nie dąży do dyktatury. Powiedział to wyraźnie sam król. Ale właśnie tego rodzaju zastrzeżenia nie pozostają zwykle bez przyczyny. Przypomina się francuskie przysłowie: „Kto się tłumaczy, ten się oskarża". Sam p. Jorga wspomniał zresztą w parlamencie o konieczności wzmocnienia władzy królewskiej, na co specjalnie zwrócono uwagę.

Rozwój stosunków w Rumunji zaczyna poważnie niepokoić zagranicę. Po dość ostrych wystąpieniach prasy angielskiej ukazał się właśnie w półoficjalnym paryskim „Tempsie" artykuł wstępny, pełen zastrzeżeń i ostrzeżeń pod adresem Rumunji. Artykuł wspomina o wielkiej, międzynarodowej odpowiedzialności Rumunji i o poważnych jej kłopotach wewnętrznych, przyczem „Temps" nie szczędzi rad i przeestróg Bukaresztowi, pisząc m. in.

„Wielkiem, bieżącem zadaniem Rumunji jest wyjście z impasu bez rzucania się w awanturę, jaką zawsze i wszędzie są rządy osobiste... Wypadki, jakie rozegrały się w Hiszpanji, potwierdziły raz jeszcze, że dyktatura zawsze i bez możności naprawy naraża na szwank sprawy, którym chce służyć, i że nawet w krajach najmniej dojrzałych z punktu widzenia demokratycznego, niema innej drogi dla monarchji, jak droga konstytucyjna i parlamentarna".

Z uwag tych widzimy, jak nieufnie wielkie kraje zachodnie odnoszą się do rządów osobistych, jak przestrzegają przed dyktaturą i łamaniem konstytucji. Nad tego rodzaju przestrogami nie może przejść do porządku dziennego żaden kraj, a zwłaszcza kraj ubogi, potrzebujący pomocy i kredytów zagranicy.



**OBRAZKI Z POWSTANIA Z HONDURAS.**

U góry na lewo: uzbrojona cywilna ludność w marszu przeciwko powstańcom. Na prawo: prezydent Hendurasu Kolindres. W dole na lewo: wódz powstańców generał Grzegorz Ferrera. Na prawo: amerykańscy marynarze lądujący w Nikaragui dla obrony swoich konsulatów.

# Przez republikańską Hiszpanję.

**PIERWSZE OZNAKI. — STRUCHLAŁA PARA ANGLIKÓW. — W KOLORACH CZERWONO-ŻÓŁTO-FIOLETOWYCH.**

Algesiras, w maju 1931 r.

Niedawno, bo zaledwie trzy tygodnie temu, opuściłem Hiszpanję monarchistyczną, a dziś stanąłem na hiszpańskiej ziemi wobec powiewających sztandarów republikańskich. Opuszczając brzegi afrykańskie na statku hiszpańskim, niezmiernie byłem ciekaw wrażeń, jakie mię oczekiwały po tamtej stronie cieśniny gibraltarskiej w dwa dni zaledwie po proklamowaniu republiki.

Już na statku „Generał San Jurjo" można było spostrzec oznaki nowego porządku. Na maszcie powiewają barwy republikańskie. Marynarz z kokardką republikańską na bluzie chętnie wdaje się w rozmowę.

— U nas od piętnastego kwietnia, to jakby ciągle święto. Mamy republikę i w całej Hiszpanji radość. I wszędzie spokój — dodaje śmiejąc się.

— No, a król?

— Och, król? Dobrze, że już jest we Francji. Chcemy mieć wolność i spokojnie pracować.

— Komunistów się nie boicie?

— Nie mamy kogo, bo ich prawie wcale u nas niema. Chcieli w Sewilli robić awantury i dostali po skórze. Najważniejsze, że się obeszło bez rozlewu krwi. Tylko tutaj, w Tetnanie, było kilku zabitych, ale to dlatego, że komisarz nasz w Afryce był monarchistą i nie chciał ustąpić. Teraz spokój.

Inteligentny i dowcipny mat pociesza na migi strwożoną parę Anglików, która udaje się do Sewilli.

— Możecie państwo spokojnie jechać ...chociażeście monarchiści.

— O no, no! — wykrzykuje zapamiętale Anglik, który przed pół godziną zwierzał mi się z przekonań monarchistycznych.

W kilkanaście minut później przybił okręt do molo portowego w Algeciras, portu hiszpańskiego najbardziej wysuniętego na południe. Całe Algeciras przybrane sztandarami republikańskiemi, które powiewają nietylko na gmachach rządowych i miejskich, ale i zwisają z balkonów domów prywatnych. Wszystkie barki rybackie i okręty, taksówki i auta ciężarowe przystroiły się w barwy republikańskie. Kolektura loterji i kiosk z gazetami przemalowały witryny z kolorów królewskich na republikańskie. Przyszło to tem łatwiej, że do koloru żółto - czerwonego trzeba było domalować kolor fjoletowy. Jeżeli cała Hiszpanja jest tak przystrojną jak Algeciras, to wyobrażam sobie, jaki ruch musiał w ostatnich dwóch dniach panować wśród lakierników i w składach z płótnem. Straż celna już bez dawnych odznak królewskich. Pozatem życie portu płynie normalnie.

Don Antonio Gonzalez de Rojaz, przewodniczący miejscowego komitetu republikańskiego, wydał do „ciudadanos" (obywateli miasta) odezwę z okazji proklamowania republiki. Odezwa nawołuje do pracy i spokoju i składa hołd kapitanom Garcia Hernandez i Galan, którzy są bohaterami republikańskiej Hiszpanji. Gdyby nie odezwa rozlepiona na murach miasta i wszędzie widocznie barwy republikańskie, oraz dający się jeszcze wyczuwać nastrój świąteczny, trudnoby się domyśleć, że w kraju tym zaszły rewolucyjne zmiany.

— Noszę stale przy sobie sztandar republikański — chwali się portjer hotelu. Cieszymy się i śpiewamy „Marsyljankę", bo Alfons XIII pozostał w kraju tylko na... monetach.

T. S.

# Groźba reemigracji
## z Rumunji.

W związku z kryzysem, jaki przeżywa obecnie rumuński przemysł szklarski i tkacki, bezrobotni szklarze i tkacze — obywatele polscy zamierzają powrócić do kraju w nadziei znalezienia tu pracy. Samych tylko szklarzy, zwolnionych z huť w Maxulu jest ponad 100 osób i ci zapowiedzieli już w najbliższym czasie swój powrót do Polski.

Zrozumiałe jest, że polscy robotnicy, nie mając z czego żyć na obczyźnie, wolą raczej powrócić do kraju, jednak wobec silnego jeszcze natężenia bezrobocia w Polsce, liczenie z ich strony na otrzymanie tu pracy jest niezmiernie ryzykowne. Robotnicy ci, w wypadku nieznalezienia pracy po powrocie do Polski staną się i tak ciężarem państwa, wobec czego należałoby się zastanowić nad możliwością okazania im pewnej pomocy dla przetrwania okresu bezrobocia na miejscu i ewentualnego znalezienia pracy w innym zawodzie w Rumunji, gdzie bezrobocie jest mniejsze niż u nas.

# Niemcy
## WIERZĄ W CZWARTY ROZBIÓR POLSKI...

„Verein für das Deutschtum im Auslande" (V.D.A.) urządził niedawno w Rendsburgu zebranie informacyjne, poświęcone sprawie niemieckiej na Wschodzie. Referentem był jeden z wybitniejczych znawców zagadnienia, Sylvio Bröderich. Tenże Broderich powiedział m.i. co następuje: „Dla nas nie istnieje możliwość porozumienia z Polską. Gdyby doszło do wojny z Rosją, to czwarty rozbiór Polski będzie nieuniknionу. Dopiero z chwilą zniknięcia korytarza i rozbudzenia się ludu niemieckiego po drugiej stronie granicy dla spełnienia ciążących na nim wielkich zadań — nastaną lepsze czasy dla niemczyzny na Wschodzie".

Wątpić należy, by tego rodzaju enuncjacje w czemkolwiek mogły mniejszościom niemieckim na wschód od Rzeszy pomóc. Największy „Deutschtumsbund" na terenie Rzeszy wszedł na fałszywą drogę, operując w swej działalności publicznej koncepcją możliwości... czwartego rozbioru Polski.

# Rugi w dziennikarstwie
## ZAŻYDZENIE IKC.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

Wydawnictwo „II. Kurjera Codziennego", wypowiedziało pracę red. Romanowi Woyczyńskiemu, obecnemu generalnemu sekretarzowi i b. prezesowi Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

Dymisję red. Woyczyńskiego tłumaczą wtajemniczeni ciągle postępującem zażydzeniem „II. Kurjera". Wość przypomnieć, iż już obecnie pracuja w redakcji na naczelnych stanowiskach pp. Rubel, Zweig, Gross, Anisfeld. Niemal wszyscy korespondenci zagraniczni i krajowi to także żydzi. Obaj doradcy prawni wydawnictwa — również.

# Ponura zagadka śmierci
## PORUCZNIKA POWIŃSKIEGO.

„Wieczór Warszawski" donosi:

— „Pół roku temu, jak donoszą z Równego, przybył do Brześcia, nad Bugiem, porucznik 83 p. p. z Kobrynia, Stefan Powiński. Wieczorem udał się on do twierdzy brzeskiej, ażeby odwiedzić swoich znajomych i od tego czasu ślad o nim zaginął. Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Dopiero wczoraj wyłowiono z nurtów rzeki Muchawiec, u jego ujścia do Bugu, zwłoki oficera w stanie zupełnego rozkładu.

Ze znalezionych przy nim zachowanych dokumentów, okazało, się że są to zwłoki zaginionego por. Powińskiego. Władze utrzymują, że nieszczęśliwy, będąc krótkowidzem, nie orjentował się należycie w nieznanym sobie terenie i po wyjściu z twierdzy wpadł do Muchawca.

Należy zaznaczyć, że por. Powiński przebywał w Brześciu wówczas, gdy znajdowali się tam uwięzieni b. posłowie". —

# Kontrola ślubów
## EMIGRANTÓW - ŻYDÓW W ARGENTYNIE.

Organizacja kobiet żydowskich w Argentynie zwołała zebranie szeregu argentyńskich związków i stowarzyszeń w celu omówienia kwestji udzielania ślubów i rozwodów emigrantom - żydom.

Stwierdzono mianowicie, że ostatnio bardzo wielu żydowskich emigrantów, którzy wyemigrowali do Argentyny, zostawiło w kraju swe rodziny w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, następnie zaś w Argentynie uzyskało z łatwością rozwód i wstąpiło w nowe związki małżeńskie.

W wyniku konferencji uchwalono, że żaden z rabinów w Argentynie nie udzieli żadnemu emigrantowi ślubu, ani rozwodu, bez uprzedniego zasięgnięcia opinji w Związku kobiet żydowskich w Argentynie.



Rumuńska księżniczka Ileana zaręczyła się z arcyksięciem Antonim Habsburgiem. Młoda księżniczka, licząca 22 lata, siostra króla Karola była już kilka razy zaręczona.

WESOŁE I SMUTNE.

## Źródła niewyzyskane.

Tak więc w dniu 1 maja dotknął Polskę udar narodowy, to znaczy zniżka płac o 15 proc. Nie jest to udar, miażdżący tylko jednostkę, albo choćby nawet całą warstwę społeczną, lecz dotyka on wszystkich, cały naród, dlatego narodowy. Na udar serca można umrzeć i trwa to dość krótko, na udar słońca też się przenosi do lepszego świata, a taki udar zniżkowy to jeszcze gorszy, bo, oczywiście, odrazu nie zabije, jeno truje każdy dzień i godzinę, smaży ludzką duszę na wolnym ogniu aż z niej wysuszony skwarek zostanie, o którym można powiedzieć, że „nie je, nie pije, a chodzi i żyje". Kto to jest?

Rzadko kiedy zdarza się taka imponująca solidarność w narodzie, jak się obecnie objawiła w obliczu zniżki uposażeń. Przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy — wszyscy wołają donośnie, że to nie ma sensu, bo zniżka — to zmniejszenie siły nabywczej konsumenta, to zmniejszenie obrotów, a więc tem samem rozszerzenie się i pogłębienie nędzy i kryzysu.

Narzekania te doszły do uszu sfer, jak się to mówi, decydujących, tym razem, niestety, o zniżce. I oto sfery te jednem pociągnięciem stalówki podwyższyły pensje przynajmniej pracownikom prywatnym.

Okazało się, o czem ze zdumieniem dowiedzieliśmy się dopiero w zeszłym tygodni, że nasze uposażenia nie wynoszą, jak to stoi na listach płac, — 200, 300, 400, 500 zł., lecz, że to, co za nas płaci przedsiębiorstwo do Kasy chorych, do Zakładu Ubezpieczeń i na wypadek bezrobocia — to też należy do naszych uposażeń i głównie dlatego, byśmy od tego płacili podatek dochodowy. W ten genjalnie prosty sposób podwyższono nasze pobory o około 10 proc.

Część składek ubezpieczeniowych płaci, jak wiadomo, ubezpieczony, a część pracodawca. Jeżeli więc ta druga część ma być obecnie wliczona do uposażeń, aby od niej płacić podatek, znaczyłoby to, że albo zarabiamy więcej, niż nam się zdaje i płacimy całe składki ubezpieczeniowe, a pracodawca jest od nich zwolniony, albo też płacimy podatek nie od swojej części składek, co też przecież wygląda na wesoły żart.

Tyle lat przeszło, a nikt nie wpadł na ten wspaniały koncept, dopiero teraz.

Sądzę, że nie powinno się na tem skończyć. Po tej linji można iść dalej. Oto jest wiosna i ciepło. Gdy w zimie spała się w domu, powiedzmy, przeciętnie 10 korcy węgla miesięcznie, to obecnie wystarczy tylko 3. Te 7 korcy zaoszczędzonego węgla to jest część naszego uposażenia, otrzymywana w postaci ciepła słonecznego. Cenę tych siedmiu korcy powinno się wliczać do pensyj. Zmniejszenie się wydatków na węgiel, to ego ipso zwiększenie się uposażeń. Stawiam więc konkretny wniosek o wliczenie do uposażeń ciepła wiosennego i nałożenie na niego podatku dochodowego.

Również od dłuższego dnia, bo się zmniejszyły wydatki na światło. Dłuższy dzień to czysty dochód pracownika. Wliczyć do uposażeń i opodatkować!

Opodatkować też, jeżeli pracownik nie ma apetytu, jeżeli nie pali, nie pije, nie chodzi i nie drze butów, nie siedzi i nie niszczy spodni, jeżeli ma słaby wzrok i nie chodzi do kina.

Są to wspaniałe, nietknięte, dziewicze źródła dochodu skarbowego.

Oczywiście najlepiej się dzieje wtedy, gdy pracownik-podatnik zemrze i odejdzie do kraju, gdzie niema ani uposażeń, ani składek ubezpieczeniowych. Takiemu, który już nic nie potrzebuje, można zabrać całe uposażenie jako podatek dochodowy. Na taki czyn obywatelski nie mogą się jednak odrazu wszyscy zdobyć. Przeciwnie, są tacy, którzy gwałtownie domagają się prawa do życia. Są to jednak objawy partyjnictwa i politykierstwa mafii opozycyjnej.

(C.)

# Pogląd Ministerstwa oświaty

### na szkolnictwo zawodowe w woj. Kieleckiem.

W postulatach Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu w zakresie potrzeb życia gospodarczego, przedstawionych w lutym r.b. Ministerstwu przemysłu i handlu, wysunięto były również postulaty z dziedziny szkolnictwa zawodowego. Te ostatnie Ministerstwo przemysłu i handlu zakomunikowało Ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, które na skutek tego nadesłało Izbie następujące wyjaśnienia:

Władze szkolne państwowe nie odmawiają nigdy pomocy przy tworzeniu szkół dokształcających zawodowych i przeważnie same występują z inicjatywą zakładania tych szkół, o ile posiadają dane o istnieniu warunków zorganizowania szkoły w pewnej miejscowości. Według wydanych przez Ministerstwo W.R. i O.P. zarządzeń, szkoła dokształcająca zawodowa publiczna może być zorganizowana i korzystać z zapomóg ze Skarbu Państwa nawet w miejscowościach, w których liczba zapisanych do szkoły uczniów przemysłowych wynosi 30. Ponieważ jednak publiczne szkoły dokształcające zawodowe są utrzymywane przez samorząd miejscowy (miejski, powiatowy) oraz Skarb Państwa, przyczem w b. Król. Kongres. Skarb państwa pokrywa jedną trzecią wydatków szkoły na nauczanie i kierownictwo, to do utworzenia szkoły jako instytucji samorządowej, niezbędny jest wniosek formalny ze strony miejscowego samorządu.

Sfery gospodarcze, zainteresowane bezpośrednio w powstaniu szkoły dokształcającej zawodowej, mają możność spowodować odpowiednie wystąpienie samorządu do władz szkolnych oraz uwzględnienie w budżecie samorządu wydatków na szkołę.

Nauczanie w godzinach dziennych jest b. wskazane, jeżeli nie stoi temu na przeszkodzie brak odpowiedniego lokalu szkolnego.

Co się tyczy szkół zawodowych przemysłowych (hutniczych i ceramicznych), Ministerstwo zaznacza, że wydział hutniczy w Państwowej szkole Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej oraz wydział hutniczy mistrzowski w Wojewódzkiej Szkole Mechanicznej i Hutniczej w Królewskiej Hucie, przeniesiony do Katowic, dają nawet nadmierną ilość sił, przysposobionych do pracy w tej gałęzi przemysłu, i znaczny odsetek kończących uczni nie może znaleźć zatrudnienia w dziedzinie hutnictwa.

Wydział ceramiczny istnieje w Państwowej Szkole Chemiczno - Przemysłowej w Warszawie i ma powstać w najbliższej przyszłości w Katowicach, jako Szkoła techników ceramicznych przy Zakładach Naukowych Technicznych.

Szkół zawodowych żeńskich dziennych jest w Województwie Kieleckiem dosyć. Niedostateczną liczbę szkół zawodowych dokształcających uzasadniono wyżej. Szkoła hotelarska została założona w Zakopanem, jako szkoła państwowa. Zorganizowanie szkoły hotelarskiej w Warszawie jest w toku.

## O ochronę roślinności

### W ZAGŁĘBIU.

Zdawałoby się, że w Zagłębiu, przedstawiającem zadymioną i zakurzoną kotlinę, oraz duże zaludnienie, a z drugiej strony brak parków i ogrodów, roślinność powinna być przedmiotem specjalnem opieki. Niestety, dzięki niskiej kulturze i zdziczeniu pewnych sfer, wszelka roślinność jest w Zagłębiu tępiona z niezrozumiałą dla człowieka kulturalnego zaciekłością. Wszystko jedno, czy jest to własność prywatna, czy publiczna, niszczy się systematycznie i zawzięcie. Wystarczy zobaczyć, co się dzieje z kwiatami i trawnikami lub drzewkami, rosnącemi przy drogach. Co pewien czas znaczna ich część ulega zniszczeniu przez zdziczałych osobników, znajdujących w wandalizmie specjalną przyjemność.

Obecnie Magistrat Dąbrowy postanowił wypowiedzieć bezwzględną walkę niszczycielskiemu elementowi. W tym celu służba miejska, przy współudziale policji roztoczy ścisły nadzór nad kwietnikami, skwerami i drzewkami w mieście, a każdy ujawniony wypadek niszczenia publicznej własności będzie z całą bezwzględnością karany, gdyż w obecnych warunkach jest to jedyna droga do ukrócenia dzikiego rozwydrzenia i wpojenia poszanowania cudzej własności wśród niekulturalnych sfer społeczeństwa.

× **ULGI PODATKOWE DLA „REDUTY".** Wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak rozesłał do wojewodów okólnik w sprawie ustosunkowania się władz państwowych i samorządowych do zespołu objazdowego „Reduty". P. wiceminister zaznacza w okólniku, że „Reduta" zasługuje w swej pożytecznej pracy na jak najwydatniejsze poparcie ze strony czynników państwowych i samorządowych. Poparcie to winno wyrazić się przedewszystkiem w zwolnieniu „Reduty" od komunalnego podatku od widowisk, względnie w zastosowaniu wymiaru ulgowego tego podatku, w udostępnieniu sal teatralnych za umiarkowanemi cenami najmu i w udzielaniu pomocy przy przewozie dekoracyj.

× **PODZIĘKOWANIE.** Miejski uniwersytet powszechny z Sosnowca niniejszem składa serdeczne podziękowania Dyrekcji kopalni „Saturn" za życzliwe zezwolenie na zwiedzenie kopalni oraz pp. inżynierowi Michalskiemu i sztygarowi Mazurowi za szczegółowe objaśnienia — Słuchacze M.U.P. w Sosnowcu.

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW P. Z. Z. P. P. i H. W ZĄBKOWICACH.** W sobotę 9 bm. o godz. 17.30 w sali Domu ludowego w Ząbkowicach odbędzie się zebranie członków i sympatyków Polsk. Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, zwołane przez sosnowiecki zarząd oddziału tego Związku. Ponieważ na zebraniu powyższem omawiane będą bardzo ważne sprawy, obchodzące pracowników umysłowych, obecność wszystkich pracowników, pracujących na terenie Ząbkowic jest bardzo pożądana.

× **WYCIECZKA NAD MORZE.** Zarząd sosnowieckiego oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej organizuje 2-dniową wycieczkę do Gdyni, Gdańska i półwyspu Hel. Wyjazd nastąpi z Sosnowca koleją w dniu 27 czerwca przyjazd 30 czerwca. Koszta uczestnictwa w wycieczce dla członków Ligi zł. 55.50, dla niecżłonków o zł. 15 drożej. Koszta wycieczki obejmują przejazd koleją III kl. w obydwie strony, obiady i noclegi. Ilość uczestników ograniczona. Zapisy przyjmuje się w biurze Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu, ul. Parkowa 1 w godz. od 17.30 do 20 tel. 9-91. Przy zapisie należy wnieść zaliczkę w wysokości 25 zł. Wpłaty można uskuteczniać za pośrednictwem P. K. O. nr. 306810. Resztę należności można wnosić do dnia 16 czerwca r. b. Godzina odjazdu i miejsce zbiórki zostaną podane uczestnikom wycieczki osobnem zawiadomieniem.

× **ROZBUDOWA LINJI WODOCIĄGOWEJ.** Państwowe zakłady wodociągowe zamierzają rozbudować sieć wodociągową. Linja wodociągów prowadzić ma od Sosnowca wzdłuż rzeki Brynicy, dalej linją polną drogi wiodącej do kolonji Borki i do Małej Dąbrówki Łaa Śląsku.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **8** Piątek | **Dziś** Stanisława<br>**Jutro** Grzegorza<br>**Wschód słońca** 3 m. 56.<br>**Zachód** „ 19 m. 8. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

### wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Na zachodzie bez zmian".

Kino „Palace" — „Na zachodzie bez zmian".

Kino „Nowości" — „Odkupienie" oraz „Dusze w niewoli".

× **STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW W SOSNOWCU.** Na ostatniem walnem zebraniu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu wybrano do zarządu: prezesem inż. Stanisława Gadomskiego, a członkami pp. inżynierów: J. Kędzierskiego, E. Krasnodębskiego, J. Węgrisa, J. Jakobi, B. Pawłowskiego, B. Rzeczkowskiego, A. Michacia. Pozostali w zarządzie z ub. roku inżynierowie: F. Frycz, W. Matusewicz, R. Szarejko, T. Smogorzewski, W. Kraupe, C. K. Kasiński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: inż. M. Bereszko, T. Gurtzmana, L. Rudowskiego, F. Maruszewskiego, Z. Janowskiego.

× **ZAPIS DO SZKOŁY ĆWICZEŃ.** Zapis dzieci do I oddziału szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu odbędzie się dnia 8 i 9 maja rb. w godzinach rannych. Przyjętych może być 25 chłopców w wieku lat 7 wzgl. 6.

× **ZE ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY.** Związek bibljotekarzy polskich Koło w Zagłębiu Dąbrowskiem podaje do wiadomości zainteresowanych pp. bibljotekarzy Zagłębia, jak również osób interesujących się zagadnieniami bibljotekarskiemi, że Związek Koła bibljotekarzy przyjmuje zapisy na członków zwyczajnych i nadzwyczajnych. Deklaracje i odnośne informacje można otrzymać w siedzibie zarządu Koła: dział oświatowy. Będzin Sejmik. tel. 4-71.

## Teatr miejski

### W SOSNOWCU.

**Dziś w piątek** o godz 8.15 wiecz. wystąpi znakomity artysta **Juljusz Osterwa** wraz z zespołem Reduty w doskonałej komedji Caillaveta, Flersa i Reya p. t. „ŁADNA HISTORJA". Występ ten wzbudził wielkie zainteresowanie w Sosnowcu, to też sprzedaż biletów idzie w szybkiem tempie. Pozostałe bilety nabywać można w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego.

**W sobotę popołudniu o godz. 4-ej** artyści teatru miejskiego odegrają dla młodzieży szkolnej komedję Al. Fredry „ŚLUBY PANIEŃSKIE". Widowisko to poprzedzone zostanie prelekcją p. prof. K. Nawrockiego. Bilety w cenie od 2.50 do 50 gr. już są do nabycia w dziennej kasie teatru.

**W sobotę wieczorem** o godz. 8.15 — „FENOMENALNA UMOWA" komedja w 3 aktach Larry Johnsona z dyr. Tańskim w roli prof. Barreta, oraz pp. Kosieradzką, Niezewską, Grudniewskim, Horowiczem, Kowalskim, Relskim, Szabłowskim i innymi. Humor, dowcip i żywość akcji, przy doskonałej grze całego zespołu tworzą artystyczną godną widzenia całość.

**„REWIZOR Z PETERSBURGA" i „BIAŁA GWARDJA"** oto sztuki, w których wystąpią artyści moskiewskiego teatru artystycznego (Stanisławskiego). Zespół ten w wielkiem tournee po Europie zawita do nas w dniach 11 i 12 maja i wystąpi na scenie teatru miejskiego.

## Teatr Polski w Katowicach

### REPERTUAR:

Piątek dnia 8 b. m. — teatr nieczynny.

Sobota, dnia 9 b. m. — Koncert dla szkół o godz. 15.30.

Sobota dnia 9 b. m. — „Krysia Leśniczanka" o godz. 19.30.

Niedziela dnia 10 b. m. — „Orlow" o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 10 b. m. — „Carmen" występ L. Zamorskiej o godz. 19.30.

× **ODCZYT PROF. KLEMENSIEWICZA W DĄBROWIE.** Staraniem Koła Polonistów prof. dr. Zenon Klemensiewicz z Krakowa wygłosi w dniu 9 maja o godz 16 w sali gimnazjum męskiego w Dąbrowie Górniczej odczyt dla polonistów szkół średnich pt. „Nazwy miejscowe, jako obrazek z dziejów języka w programie nauki o języku w gimnazjum wyższem". Odczyt ten jest pierwszym z cyklu odczytów metodyczno-dydaktycznych dla polonistów. Zarząd K. P. zaprasza wszystkich zainteresowanych, by zechcieli wziąć liczny udział. Wejście bezpłatne.

NA EKRANIE.

## „Na Zachodzie bez zmian"

W kinach sosnowieckich („Zagłębie" i „Palace") wyświetlany jest obecnie film, który powstał według słynnej powieści pacyfistycznej Remarque'a.

Tragedja tych, którzy brali udział w wojnie światowej, nigdy jeszcze z taką szczerością nie była opowiedziana, jak w powieści Remarque'a. Film również powinien się był podciągnąć do swego pierwowzoru. Reżyser dokonał tego z wnikliwą intuicją i obraz, mimo koniecznych skrótów, wywołuje wstrząsające wrażenie. Moment ataku na bagnety jest wykonany tak realistycznie, że wywołuje na widowni zgrozę.

Mocne też są sceny w okopach, oraz za frontem, przeplatane galgenhumorem bohaterów filmu. Wśród nich dzierży prym świetny Wolheim w roli Kaczyńskiego.

Na widowni tłumy.

× **ĆWICZENIA REZERWISTÓW.** Na terenie powiatu Będzińskiego rozplakatowane zostały ogłoszenia o powołaniu szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1931. Ćwiczenia odbędą w r. b. szeregowi roczników 1907, 1905, 1903, 1900 i 1898. W ogłoszeniach podany jest szczegółowo rodzaj broni rocznik ów powołanych na ćwiczenia oraz okres ćwiczeń 6 lub 4-ro tygodniowy. Wszyscy ci, którzy powołani będą na ćwiczenia otrzymają imienne karty powołania.

× **3 MAJA W ŁĘCE.** O godz. 10 m. 30 trąbka straży ogniowej oznajmiła rozpoczęcie uroczystości zbiórką przed gmachem szkolnym. Następnie uformowany pochód wyruszył o godz. 11 do miejscowego kościoła parafjalnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem dostosowanem do uroczystości. Na nabożeństwie byli obecni: Komitet obchodu 3 Maja w Łęce, ochotn. straż ogniowa, Kółko rolnicze, dziatwa szkolna oraz licznie zebrana w tym dniu miejscowa ludność. Po nabożeństwie pochód przeszedł przez wieś, zatrzymując się następnie przed szkołą, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Drabczyk. Po przemówieniu wzniesiono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i wszystkich stanów. Pochód rozwiązał się przed kościołem.

× **POŻAR.** Onegdaj o godz. 2 w nocy z niewiadomych narazie przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Mogilskiego na kolonji Zawodzie, koło Kazimierza. Ogień strawił 3 komórki i sieczkarnię. Straty wynoszą 500 zł.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNICZKI.** Śląska straż graniczna zatrzymała podczas nielegalnego przekraczania granicy mieszkankę Zgłębia Dąbr. Aurelję Grabka. Od przemytniczki odebrano 40 szt. szmuglowanych bananów.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj na ulicy Sobieskiego w Będzinie usiłowała otruć się esencją octową Bronisława Bilska, służąca, zamieszkała w Będzinie (Gzichowska 60). Denatkę w stanie niezbyt groźnym przewieziono na kurację do szpitala powiatowego. Przyczyną targnięcia się na życie — zawód miłosny.

× **KRADZIEŻ W RESTAURACJI.** W restauracji Wandy Kaczmarzyk w Łośpiu zabawiało się w ub. niedzielę kilku osobników. W pewnej chwili powstała między nimi awantura i bijatyka, która następnie przeniosła się na ulicę. Z zamieszania skorzystał jakiś złodziej i skradł z szuflady bufetu 600 zł. gotówką. Poszkodowana zdecydowała się po upływie trzech dni zawiadomić o kradzieży policję.

## Skazanie

SZAJKI ZŁODZIEI.

Wczoraj przed Sądem okręgowym stanęła szajka złodziei, grasująca od dłuższego czasu na terenie Zagłębia: 31-letni Bolesław Pierzchała (Dąbrowa, Wiejska 12), 17-letni Stefan Szymański (Sosnowiec, Robotnicza 10), 34-letnia Józefa Pięta (Będzin, Warpienna 30), Marja Szymaszkowa (Będzin, Warpienna 30), 26-letni Mieczysław Mielczarek (Sosnowiec, Piłsudskiego 25) i 47-letnia Franciszka Szymańska (Sosnowiec, Robotnicza 10).

Sąd wydał wyrok skazujący Bolesława Pierzchałę na 4 lata ciężkiego więzienia, Szymańskiego na 3 lata, zamieniającą dom poprawy, Franciszkę Szymańską na 8 miesięcy więzienia, Józefę Piętę na 6 miesięcy, Marję Szymaszko na 4 miesiące więzienia, tej ostatniej zawieszając karę na 2 lata.

# Walka z „łapaczami"

## Akcja Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Z Izby Przemysłowo - handlowej w Sosnowcu otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, a przedewszystkiem m. Sosnowca, wytworzyła się w ostatnich latach specyficzna instytucja t. zw. „łapaczy", t.j. ludzi, którzy zawodowo uprawiają sprowadzanie klientów do sklepów, wystając w tym celu gromadnie w najbardziej ruchliwych punktach miasta, i czekając na wysiadających z pociągów, tramwajów itp.

Proceder ten rozrósł się do niebywałych rozmiarów, stając się prawdziwą plagą dla tej części kupiectwa, która nie posługuje się tą formą zdobywania klienteli, a miastu nadaje wygląd w Europie wręcz niespotykany, budząc zdumienie i oburzenie przyjezdnych, napastowanych w bezprzykładny sposób.

Zjawisko to, dla którego ustaliło się na tutejszym terenie specjalne miano „łapactwa", stanowi przejaw, który koliduje nietylko z europejskiemi pojęciami, z jednej strony na temat ruchu ulicznego, a z drugiej na temat sposobów handlu, ale wręcz z całym szeregiem przepisów prawnych i jest zwalczane przez władze państwowe.

Pragnąc położyć ostateczny kres tej plagdze Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu postanowiła podjąć w tej sprawie energiczną akcję. W dniu 5 maja r.b. odbyła się w lokalu Izby konferencja, w której wzięły udział wszystkie zainteresowane czynniki, a w szczególności przedstawicielce starostwa, prokuratury, policji państwowej oraz przedstawiciele zorganizowanego kupiectwa, na której ustalono wytyczne akcji, którą podejmą równocześnie wszystkie te czynniki. Akcja ta zwróci się nietylko przeciwko samym „łapaczom", ale i przeciw tym z pośród kupców, którzy z usług ich korzystają.

Izba przemysłowo - handlowa oczekuje, że w zrozumieniu, iż ta metoda konkurencji jest przez prawo ścigana, całe kupiectwo, a więc także ta jego część, która dotychczas z usług „łapaczy" korzystała, przyłączy się do akcji, podjętej przez władze państwowe i przez Izbę.

# Skazanie bojówkarza z Koziegłów.

## Echa działalności wyborczej sanacji.

W dniu wczorajszym w Sądzie okręgowym, jako apelacyjnym, odbyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Majce, oskarżonemu o napad na mieszkanie p. Stodółkiewicza w Koziegłowach.

Majka wraz ze słynnym Perugą w okresie wyborów stali na usługach sanacji i jako tacy dokonali w nocy 11 listopada ub. r. napadu na mieszkanie narodowca p. Stodółkiewicza. Napastnicy wybili szyby w mieszkaniu p. Stodółkiewicza i chcieli następnie zmasakrować gospodarza. Słysząc nadchodzącą pomoc i widząc zdecydowaną postawę obronną napadniętego rzucili się do ucieczki. Peruga w tym zajściu zginął. Sanacja z udziałem miejscowego Strzelca urządziła mu manifestacyjny pogrzeb śpiewając „Śpij kolego".

Peruga był notorycznym złodziejem, między innymi okradł p. Wieczorka w Czeladzi i skazany za to był na 3 miesiące więzienia.

P. Stodółkiewicz oskarżył Majkę o dokonanie napadu na niego. Sąd grodzki skazał Majkę na 4 tygodnie aresztu. Majka apelował. Wczoraj Sąd okręgowy zatwierdził wyrok Sądu grodzkiego.

# Wielkie domy mieszkalne w Będzinie

## na ukończeniu.

Rozpoczęta w roku ubiegłym przez ubezpieczalnię budowa bloków mieszkalnych w Będzinie, zbliża się ku końcowi. Stosownie do umowy, domy mają być całkowicie wykończone na dzień 1 sierpnia r.b. i jak zapewnia p. J. Weinzieher, prowadzący budowę bloków, termin bezwarunkowo będzie dotrzymywany, a więc od 1 sierpnia domy zostaną oddane do użytku. Jak wiadomo są to dwa olbrzymie 4 piętrowe budynki blokowe, zawierające 160 mieszkań od jednej do 4 ubikacyj. Czynsz mieszkaniowy jeszcze nie jest wiadomy, w każdym razie jedno jest pewne, że z chwilą ogłoszenia wynajmu mieszkań, Zagłębie będzie miało nielada widowisko świadczące o celowości budowy tego rodzaju domów i lokaty pieniędzy społecznych. Bloki były budowane podług nowoczesnych wymagań, a więc nawet mieszkania jednoizbowe posiadają własną wygódkę. Niewiadomo dlaczego również nie zaopatrzono tych mieszkań w osobne łazienki, windy itp. nowoczesne wymagania, dodanoby jeszcze każdemu lokatorowi auto, lub koncesję monopolową, a wtedy może prędzej znaleziono by amatorów na mieszkania. Przy budowie takich koszar przewidziano, że były tam potrzebne także sklepy i wybudowano około 20 ogromnych lokali sklepowych. Ponieważ już stwierdzono, że można liczyć na wynajęcie 4-5 sklepów, w pozostałych lokalach sklepowych projektuje się umieścić sąd, komorników, hipotekę, P.K.U. i t. p. urzędy i instytucje, przyczem w części piwnic ulokowanoby archiwa. Mieszkania budowano w oryginalny sposób, mianowicie w mieszkaniach robotniczych pokoje są malutkie, a kuchnie większe, gdyż, podobno, robotnik żyje przeważnie w kuchni.

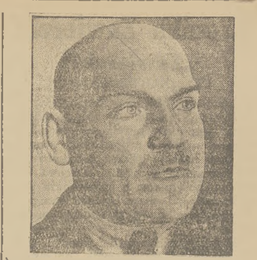
O mieszkania mają się starać również urzędnicy państwowi, stawiając warunek, aby na skutek obcięcia im poborów o 15 proc. w takim stosunku obniżono również ceny mieszkań.

W każdym razie w niedługim czasie dowiemy się, ile mieszkań będzie wynajętych i przez kogo, jeden bowiem blok przeznaczony jest dla robotników, tymczasem robotnika, muszącego płacić 30 zł. za ubikację, w Zagłębiu niema, a gdyby się taki znalazł, znajdzie tańsze i lepsze mieszkanie prywatne.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Fron.:** I z naszych piersi uchodzi „skowyt duszy", czytając pański utwór, „znaczący drogę", „spłodzonym mażeniem", a pozatem przykro nam, że Pańskie „serce kruszy się", a „pierś pręży i nbolewa".

**Naoczny świadek w Niwce:** Z uwagi na to, że wysoce niekulturalny postępek p. L. znajdzie rozwiązanie na innej drodze, nie warto obecnie sprawy tej wyciągać na forum publiczne.



SOWIECKI KOMISARZ SPRAWIEDLIWOŚCI KRYLENKO.

Krylenko — w r. 1912 nauczyciel szkoły handlowej w Sosnowcu, w czasie światowej wojny chorąży armji rosyjskiej, wprowadza do armji ferment; przez Lenina mianowany naczelnym wodzem „czerwonej armji", później mianowany generalnym prokuratorem. Sławę niesamowitą zdobył swym fanatycznym okrucieństwem; ostatnio mianowany komisarzem sprawiedliwości.

MIGAWKI.

## Oda do Sanacji.

Bez djet, protekcji, to szkieletów ludy;
Sanacjo, podaj mi skrzydła,
Niech nad nędzy wzlecę światem
W rajską dziedzinę ułudy,
Kędy Be-be tworzy cudy
I rugów potrząsa batem,
I zaślepłych nadzieją chytrze łowi w źródła.
Niechaj kogo głód zamroczy,
W symfonję haseł zasłuchany mile
Pamięcią wróci w przedwyborcze chwile,
I bielmem zaszłe niech otworzy oczy!
Sięgaj, gdzie sekwestr nie sięga,
Łam, czego Lubas nie złamie!
Sanacjo, krucha twych podstaw potęga,
I jadem zżarte opada ci ramię.

BYŁY CZŁONEK B.B.

# Nasz dział radjowy.

RECITAL ŚPIEWACZY MIKOŁAJA MATUSKI.

Radjostacja warszawska nadaje w sobotę dn. 9 bm. o godz. 20.30 recital wokalny znanego i wielce kulturalnego śpiewaka węgierskiego Mikołaja Matuski, obdarzonego pięknym, dźwięcznym głosem. Artysta wykona dwie arje Haydna i Haendla, trzy pieśni węgierskich kompozytorów współczesnych Kelena Kodalyego i Bartoka oraz szereg ciekawych pieśni ludowych węgierskich o specjalnym kolorycie i nieco dzikim charakterze.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK 8 MAJA 19931.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Majackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.50 Lekcja języka francuskiego. — 15.30 Odczyt dla maturzystów p.t. „Nauka o Polsce współczesnej" — odczyt I-szy — wygł. prof. M. Janowski. — 15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wojna polsko - rosyjska (1918-20" — wygł. dr. W. Lipiński.— 16.15 „Kącik krótkofalowy" — 16.25 Eugenji Marlitt w tłumaczeniu Zofji Bukowieckiej: „Złota Elżunia (fragment) — Ciocia Hela.— 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Solanki w Polsce i ich wartości lecznicze" — wygł. dr. Ignacy Dembicki. — 17.45 Koncert z udziałem chóru im. Wyspiańskiego (Rożdzień - Szopienice). 1. St. Szlazak: Cześć Pieśni 2. F. Nowowiejski: a. Do odrodzonej Polski b. Nasz Górny Ślązak 3. J. Gawlas: a. Polowanie b. A nie ta ptaszyna 4. M. Świerzyński: Wstydzę się 5. J. Gawlas: Paweł i Gaweł 6. Rybicki: Wsłań pieśni 7. K. Prosnak: Na cześć wiosny 8. J. Kaczmarczyk: Pieśń towarzyska. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Prof. dr. Kazimierz Simm, Docent Uniw. Jag.: „Jak zimują niektóre zwierzęta?". — 19.30 Komunikaty sportowe. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny z Warszawy, oraz nadprogram (do godz. 23.00). — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

## Kącik humorystyczny.

MOCARZ.

Dentysta jest jedynym człowiekiem, który może kobiecie rozkazać, kiedy ma zamknąć lub otworzyć usta.

PRZEBIEGŁOŚĆ.

— Czy powiedziałaś Zygmuntowi, że mu nie zapiszę mu ani grosza, jeżeli ożeni się z tą dziewczyną?

— Zrobiłam jeszcze lepiej, bo powiedziałam to samej dziewczynie.

W SZKOLE.

Nauczycielka: — Jeżeli powiem: „Jestem piękna" — jaki to jest czas Karolku?

Uczeń: — Czas przeszły, proszę pani.

# Kronika Zawiercia.

## „Zawiercki"
### CZY „ZAWIERCIAŃSKI".

Z powodu okólnika Min. spraw wewnętrznych nr. 54, w którym podany został spis nazw przymiotnikowych powiatów w Polsce z poleceniem stosowania tych nazw w aktach urzędowych, p. Fr. Brzeziński w nr. 120 „Kurjera Warszawskiego", pisząc o formowaniu przymiotników od nazw, zwraca uwagę na niewłaściwą nazwę urzędową naszego powiatu.

Odsyłając ciekawych i interesujących się sprawami językowemi do wymienionego artykułu, przytaczamy wyjątek, będący przyczynkiem do sporu, który oddawna toczył się między innemi na łamach „Kurjera Zachodniego":

„Należało spodziewać się, że w odrodzonej Polsce właściwe władze zajmą się sprostowaniem tych kilku nazw przymiotnikowych, mylnie utworzonych już po rozbiorach w b. zaborze rosyjskim, a więc nie dość dawnych, aby je można usprawiedliwić tradycją. Tymczasem stało się coś zupełnie innego... Oto nowoutworzony powiat z siedzibą starostwa w Zawierciu ma nosić nazwę — nie Zawiercki, jakby być powinno, lecz Zawierciański (!); dlaczegóż nie Zawiercikowski lub Zawierciszewski? byłyby to przymiotniki równie źle utworzone; miejscowość nie nazywa się Zawierciany, lecz Zawiercie, skądże więc „zawierciański"?

Do dawnego więc sporu „zawiercki—zawierciański" przybywa jeszcze jedna odmiana przymiotnika „zawierecki".

W innem miejscu Sz. Autor pisze: „lud wiejski, któremu żadnych zasad językowych nie wykładano, przez wrodzone poczucie języka tworzył te formy zupełnie poprawnie; natomiast większość t. zw. inteligencji poczucie to najwidoczniej zatraciła i nie zadaje sobie nawet trudu zastanowienia się nad tą kwestją, skoro nieraz tworzy najdziwaczniejsze formy przymiotnikowe, jak by to była rzecz zupełnie dowolna".

Jeżeli więc mamy polegać na poczuciu językowem ludu, to raczej należałoby używać przymiotnika „zawiercki", rozpowszechnionego zarówno wśród starych mieszkańców miasta, jak bodaj w całym powiecie. Nazwa „zawierecki" może najpoprawniej utworzona, byłaby jednak równie nową, jak „zawierciański". Natomiast przymiotnik „zawiercki" tak już utarł się, że poza urzędami wszędzie bodaj jest używany. Byłoby wskazane, aby zarówno Sejmik powiatowy, jak i przyszła Rada miejska wystąpiły do Ministerstwa z wnioskiem o przywrócenie właściwej, prawidłowej nazwy powiatu. **T. K.**

---

× **UZUPEŁNIENIE.** Całkiem przypadkowo natrafiliśmy na sporą teczkę różnych dokumentów z r. 1921, któremi uzupełniamy poprzednią notatkę naszą o działalności w Zawierciu na rzecz Górnego Śląska. Oprócz wymienionego poprzednio działał tutaj komitet pomocy ślązakom, powstały na wieść o wybuchu trzeciego powstania. Komitet ten działał w porozumieniu z b. komitetem Obrony państwa, komitetem plebiscytowym i Polskim Czerwonym Krzyżem. W skład komitetu wchodzili: pp. S. Szymański, Wesołowski, ks. B. Wajzler, Konst. Piotrowski, inż. Jasiński, prez. Pawłowski. Przy komitecie powstały 2 komisje: finansowa pod przewodnictwem p. J. Mameloka i Otrębskiego oraz żywnościowa, gdzie rozległą pracę prowadzili pp. A. Ciechomski, H. Masłowska i gospodarz Konst. Piotrowski. Z niezupełnych aktów wynika, iż komisja finansowa zebrała 705.129 mk., zaś komisja żywnościowa poza wysłaniem wagonu świń i większej partji mąki, prowadziła kuchnię dla ślązaków. Lwią część pracy wzięła na siebie p. Masłowska i wykonywała ją cicho, sumiennie bez rozgłosu. Bezpośrednią opiekę nad ślązakami roztaczał p. K. Piotrowski.

Przy tej okazji zaznaczyć należy, iż w Zawierciu brak jest jakiegoś archiwum, w którym możnaby gromadzić dokumenty, dotyczące tego miasta. Okazywano nam szereg listów i znamiennej korespondencji z okresu plebiscytu śląskiego. Dokumenty te znajdują się u osób prywatnych i łatwo mogą zaginąć. Zawiercie, miasto nowe, nie ... za sobą przeszłości. Historje swą tworzy dopiero od niewielu lat. Wartoby wszystko, co tej niezbyt rozległej historji dotyczy, gromadzić w pewnem, bezpiecznem miejscu. Nadawałby się do tego najwięcej Magistrat, w którym prowadzenie specjalnego aktu można byłoby powierzyć inteligentniejszemu urzędnikowi. A może podjęłaby się tego Polska Macierz Szkolna?

× **SPRAWA KONCESYJ MONOPOLOWYCH.** W związku z notatką, jakoby inwalidzi wojenni w Zawierciu uprawiali handel koncesjami, Legja inwalidów wojsk polskich nadesłała nam następujące wyjaśnienie: Wszelkie koncesje monopolowe przysługują nadawaniu wyłącznie, według ustawy, ludziom zasłużonym i uprzywilejowanym, w pierwszym rzędzie inwalidom wojennym, którzy zdrowie swoje oddali w obronie Ojczyzny, ciężko poszkodowanym i ci też je otrzymują. Inwalida otrzymawszy koncesję, na podstawie ustawy sejmowej, traci prawo do renty inwalidzkiej, a temsamem zmniejszają się wydatki wypłacane inwalidom. Ponieważ zaszedł ostatnio w Zawierciu wypadek, że inwalida kolejowy, pobierający emeryturę z kolei, p. Maciej Pleban, posiada również koncesję, przeto zwróciliśmy się o odpowiednie wyjaśnienie w tej sprawie do władz kompetentnych, aby podobne wypadki nie miały miejsca. Co się tyczy udzielania koncesyj przez inwalidów osobom trzecim, to kwestja ta jest również przewidziana ustawą, gdyż inwalida nie mający odpowiedniego lokalu, ani też potrzebnej gotówki na założenie przedsiębiorstwa handlowego, ustępuje prawo sprzedaży osobie trzeciej.

**WYSTAWA LEKKICH KONSTRUKCYJ METALOWYCH.** W dniu 9 b.m. otwarta zostanie w Warszawie w Bagateli wystawa lekkich konstrukcyj metalowych, organizowana przez Stowarzyszenie polskich inżynierów mechaników. Wystawa obejmie eksponaty części samolotowych, samochodowych, silników lotniczych, eksponaty hutnicze i t.d. W wystawie weźmie również udział Międzynarodowe Stowarzyszenie lekkich metali w Paryżu, które przysłało już szereg eksponatów.

**EMIGRACJA ZAMORSKA Z POLSKI w MIESIĄCU KWIETNIU.** W ciągu miesiąca kwietnia r.b. wyjechały do Stanów Zjednoczonych A.P., Brazylji i Argentyny dalsze transporty emigrantów w liczbie około 420 osób, przygotowanych do podróży przez Syndykat emigracyjny, który bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżających załatwił za nich wszelkie formalności wyjazdowe, pośredniczył w wyrobieniu dokumentów podróży (paszporty, wizy), opiekował się w czasie podróży i t.d.

# Krwawe zajścia w Zawierciu
## przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Dzisiaj rozpocznie się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu głośny proces rozruchów wywołanych przez komunistów w Zawierciu w dniu 18 kwietnia 1930 r., które głośnem echem odbiły się w całem Zagłębiu.

Wynikiem podżegania bezrobotnych było wtargnięcie do biura magistratu tłumu, który zniszczył urządzenia biurowe i powybijał szyby.

Kulminacyjnym punktem awantury było przybycie policji, która została obrzucona kamieniami i zmuszona była zająć obronną pozycję dając w górę salwy. — Ofiarą zajścia padł Majer Krukowski, zabity przez zabłąkaną kulę. Rannych zostało kilku policjantów i robotników. Zajście trwało 5 godzin. Na ławie oskarżonych zasiądł znany komunista Chróścik i 20-tu innych.

Oskarżonych bronią adwokaci z urzędu i wyboru: Todeusz Woner Henryk Fruchs, Jan Kazański i inni.

## Z giełdy warszawskiej.
### CEDUŁA Z DNIA 7-5.

AKCJE: Bank Polski 124.50—124, Cukier 26.50—26.75, Węgiel 28, Lilpop 21, Starachowice 10.10—10.20, Haberbusch 95.00.

5 proc. poż. Konwers. 48.25, 5 proc. poż. Budowl. 45, 4 proc. poż. Inwest. 88, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 52.50.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.90,75, Nowy Jork 8.919, Londyn 43.42, Paryż 34.89, Wiedeń 125.58, Praga 26.44, Włochy 46.74, Szwajcarja 171.96, Holandja 358.64, Berlin 212.60, Dolar pryw. 8.906.

Tendencja dla akcyj i walut słabsza.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 7-5.

Żyto cena tranz. 27.75, Pszenica 32.25—31.75, Mąka żytnia 41.25—42.25, Mąka pszenna 50 — 55. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.
## Sytuacja na światowych rynkach surowców.

Z wyjątkiem niektórych surowców włókienniczych — ogólna tendencja rynków światowych jest wybitnie słaba. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wszystkich surowców mineralnych oraz kauczuku.

**Węgiel.** Sytuacja na międzynarodowych rynkach węgla kształtuje się nadal bardzo niepomyślnie. Dostawy węgla angielskiego na rynki eksportowe z tygodnia na tydzień maleją w związku z zaostrzonemi warunkami konkurencji, oraz bardzo ściśle wykonywanym układem restrykcyjnym w zakresie produkcji. Produkcja w ostatnich tygodniach spadła w porównaniu z analogicznym okresem roku 1930 o 15 proc. Pewna zwyżka zapotrzebowania ze strony niektórych przemysłów została całkowicie zneutralizowana przez sezonowy spadek popytu na węgiel opałowy. Położenie niemieckiego kopalnictwa węglowego — również nie korzystne. Wydobycie węgla w marcu wynosiło 10.6 milj. tonn wobec 12.5 mil. tonn w tym samym miesiącu roku 1930.

**Żelazo i stal.** Na rynkach żelaza i stali spodziewane ożywienie dotychczas nie nastąpiło. Ciągnące się od dłuższego czasu pertraktacje o rozbudowę międzynarodowego kartelu, nie wpływają również korzystnie na sytuację rynkową, sfery odbiorcze grają bowiem na zwłokę, licząc się z trudnościami organizacyjnemi, jakie wyłaniają się przed organizatorami kartelu. Najlepiej stosunkowo rozwijają się obroty z rynkami Azji Wschodniej — szczególniej z Chinami i Injami. Na rynku niemieckim depresja — przy spadku produkcji dziennej w marcu o ca 30 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1930.

**Ołów.** Położenie statystyczne rynków ołowiu pogorszyło się. Zapasy surowca w Ameryce osiągnęły w dniu 1 kwietnia nienotowaną oddawna wysokość t.j. przeszło 150.000 tonn. Nawet postanowienia londyńskiej konferencji, wprowadzające 15 proc. ograniczenia produkcji, nie wywarły żadnego wpływu na sytuację rynkową.

**Cynk.** Dalsze osłabienie tendencji. Wysiłki producentów w kierunku odnowienie kartelu, należy oceniać sceptycznie.

**Bawełna.** Zużycie bawełny amerykańskiej w marcu wzrosło. Mimo to sytuacja statystyczna nie wykazuje prawie żadnej poprawy.

**Wełna.** Zwyżka tendencji na rynkach wełny została powstrzymana; ceny ustabilizowały się jednak na wyższym poziomie.

**Juta.** Na rynkach juty ustaliła się zdecydowanie mocna tendencja, w wyniku niekorzystnych widoków na tegoroczne zbiory w Idjach. W związku z tem daje się zauważyć wzmożony pobyt ze strony właściwych konsumentów, jak również spekulantów.

**Len.** Na rynkach lnu utrzymuje się nadal mocna tendencja, mimo że obroty w ostatnich tygodniach nieco zmalały.

## Kronika gospodarcza.

**POGORSZENIE STANU ZASIEWÓW W POLSCE.** Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych oraz tymczasowych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego, Gł. Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: Miesiąc kwiecień miał temperaturę niższą od średniej wieloletniej, zwłaszcza w północnej części Polski. Ilość ciepła była w całej Polsce niedostateczna dla wegetacji roślin. Ilość opadów, z wyjątkiem rejonów Bydgoszczy i Poznania, była mniejsza od średniej wieloletniej, jednakże, ze względu na niską temperaturę korespondenci Głównego Urzędu Statystycznego stwierdzają, że ilość wilgoci w ziemi była w całym kraju dostateczna. Trwające naogół do połowy kwietnia przymrozki uszkodziły zasiewy ozime, to też stan zasiewów ozimych uległ dalszemu pogorszeniu, zwłaszcza w południowo - wschodniej części Polski i przedstawiał się około 15 kwietnia następująco (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły):

| | 15 kwiet. | 5 kwiet. | 15 marca |
|---|---|---|---|
| pszenica ozima | 3.0 | 3.1 | 3.4 |
| żyto ozime | 2.9 | 3.2 | 3.4 |
| jęczmień ozimy | 3.0 | — | 3.1 |
| rzepak ozimy | 2.9 | — | 3.3 |
| koniczyna | 2.8 | — | 3.1 |

**OBNIŻKA PŁAC NA ŚLĄSKU?** Wobec ciężkiego położenia śląskiego przemysłu metalowego-przetwórczego, zatrudniającego około 13.000 robotników, jest przewidywana możliwość obniżenia płac w granicach od 3 — 5 proc. Rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej są w toku.

Rokowania w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami umysłowemi, zatrudnionymi w ciężkim przemyśle na Śląsku, zostały skierowane do komisji pojednawczo - rozjemczej. Prawdopodobnie pracodawcy będą się domagali obniżenia płac o 6 — 10 proc

# Kronika Olkuska.

× **UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ M. OLKUSZA.** W odpowiedzi na rezygnację wszystkich radnych z ugrupowania mieszczańskiego na posiedzeniu Rady w dniu 4 bm., o czem donosiliśmy w numerze środowym i zdekompletowania w ten sposób Rady, p. Starkiewicz zarządził wybory uzupełniające na podstawie ostatniej listy wyborczej (na zasadzie art. 13 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r.). Dzień wyborów ustali mianowany przewodniczący główny komisji wyborczej.

× **ZAŁOŻENIE KOŁA GOSPODYŃ W JERZMANOWICACH.** W tych dniach założone zostało w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa, koło gospodyń wiejskich z następującym zarządem: pp. R. Szładowska — prezeska, Anna Niedziałkówna — zastępczyni, T. Świrzowska—sekretarka, Fr. Kiełkowiczowa—skarbniczka. Na członkinie zapisało się 30 gospodyń. O roli kół gospodyń wypowiedziała referat p. Trebniówna, instruktorka O. T. R.

× **Z POSIEDZENIA RADY SZTABOWEJ REJONOWEJ W SMARDZEWICACH.** W lokalu miejscowej szkoły odbyło się posiedzenie rady sztabowej pod przewodnictwem okręgowego instruktora jako delegata okr. Związku straży poż. w Olkuszu, przy udziale naczelników straży ze Smardzewic, Ciarowic, Białego Kościoła, Owczar, Szyc, Będkowic i Wielkiej Wsi. Po zapoznaniu się z regulaminem rejonu, dokonano wyborów kandydatów na naczelnika rejonu i jego zastępcy.

× **NA DŹWIĘKOWIEC DO SOSNOWCA.** Związek podoficerów Koło w Olkuszu organizuje w dniach od 7 do 1. bm. włącznie wycieczki autobusem do Sosnowca w celu obejrzenia filmu dźwiękowego „Na zachodzie bez zmian". Koszta podróży łącznie z biletem wstępu dla osób nie należących do Związku, wynoszą zł. 3.50, dla członków zł. 4.50. Bilety do nabycia w księgarni „Paul i Dachno" w Olkuszu.

× **UCIECZKA ZŁODZIEJA Z ARESZTU.** Przed kilku dniami donosiliśmy o ujęciu w Olkuszu znanego złodzieja-recydywisty, 21-letniego Bogusława Zaka (Dąbrowa, ul. Legjonów 91), mającego na sumieniu kilka kradzieży z włamaniem w Olkuszu i Wolbromiu. Po odstawieniu Żaka do aresztu w Wolbromiu, tenże przy pomocy wyrwania sufitu i dachu zbiegł onegdajszej nocy w niewiadomym kierunku.

## Z ubogiego rolnika
### ZOSTAŁ MILJONEREM.

Z Wilna donoszą:

Wielkie wrażenie wśród mieszkańców wsi Spustów i osad okolicznych wywołała wiadomość o ogromnym spadku, jaki otrzymał ubogi 26-letni mieszkaniec Spustowa — małorolny Zygmunt Piotrowicz.

Przed kilku tygodniami zmarł w Chicago ojciec Potrowicza, który przed laty wyemigrował z Polski i dorobił się sporego majątku, zapominając zresztą niemal zupełnie o rodzinie, pozostawionej w kraju.

Młody Piotrowicz otrzymał po ojcu 150.000 dolarów gotówką oraz przedsiębiorstwo, będące w ruchu, wartości około 300 tys. dolarów.

W niedługim czasie Piotrowicz wyjedzie do Stanów Zjednoczonych w celu podjęcia spadku.

## Ukrywał się 9 lat
### UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY I DEZERTERA.

Policja poznańska ujęła w tych dniach i odstawiła do więzienia sądowego 31-letniego Leona Bruzdę rodem z Sierosławia (pow. Poznański. Bruzda poszukiwany był przez centralę służby śledczej w Warszawie celem ustalenia miejsca pobytu; poszukują go listem gończym władze francuskie w Paryżu, sąd okręgowy w Poznaniu i władze sądowe niemieckie.

Od 1922 roku poszukuje Bruzdę dowództwo obozu warownego w Poznaniu za ucieczkę z więzienia wojskowego. Bruzda wyłamał się wówczas z więzienia wojskowego, wybijając otwór w murze i wyprowadzając ze sobą 12 aresztantów. Ukrywał się on następnie przez dłuższy czas w Polsce, zbiegł przez granicę niemiecką i żył tam z napadów oraz rabunków. Sąd w Niemczech skazał Bruzdę na 5 lat ciężkiego więzienia za kradzieże i rozbój. Zbiegł on również z więzienia niemieckiego i przeszedł przez granicę francuską.

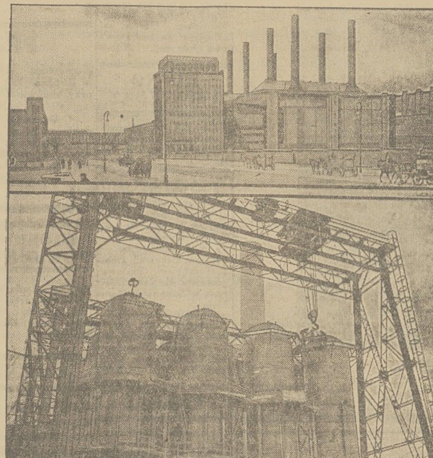
We Francji żył Bruzda z napadów rozboju i kradzieży. W procesie karnym w Paryżu, sąd francuski zaocznie wydał wyrok skazujący Bruzdę na karę śmierci. Po dłuższej tułaczce awanturniczego Bruzdę ujęto w Poznaniu. Tym razem jednak zdaje się, że niebezpieczny ten bandyta i dezerter nie zdołał już zbiec.

## Mężczyzna na sprzedaż.
### OSTATECZNA CENA... 250 DOLARÓW.

„Mężczyzna lat 36 do nabycia za niską cenę 250 dolarów".

Ogłoszenie tej treści, jak podaje prasa amerykańska, ukazało się w miejscowej gazecie w Boboken. Tym, który w ten sposób ofiaruje się na sprzedaż, jest niejaki Piotr Ross. Po wyjściu ze szpitala, gdzie przeszedł operację nogi, nie mając środków do życia i nie mogąc nigdzie znaleźć pracy, nieszczęśliwy ten człowiek postanowił „wystawić się" na sprzedaż za niezwykle niską cenę 250 dolarów.

Ross przyrzeka, że będzie pracował spełniając wszystkie rozkazy swego właściciela za skromne utrzymanie. Nabywcą zostać może kobieta lub mężczyzna. Na zakończenie oświadcza ten produkt dzisiejszych warunków życiowych, że gotów jest nawet pójść za kogoś do więzienia.



MILJARDOWA TRANZAKCJA.

Olbrzymia elektrownia w Berlinie, jedna z większych w świecie, została w tych dniach sprzedana międzynarodowemu konsorcjum za kilkaset miljonów marek niemieckich.

# Tajemnica lekarza...
## Transfuzja krwi przyczyną tragedji małżeńskiej.

W warszawskim sądzie rabinackim rozegrała się niezwykle rzadka sprawa.

46-letni zamożny kupiec kolonjalny Hersz B. poślubił przed kilkoma laty młodszą od siebie o 18 lat przystojną pannę Frymet P.

Małżeństwo żyło zgodnie i szczęśliwie. Przed kilkoma dniami zachorował 4-letni synek ubóstwiany przez rodziców. Choroba dziecka okazała się bardzo groźna i wezwany lekarz dr. S. oświadczył, że możliwość ratunku widzi jedynie w transfuzji krwi.

Ponieważ zabieg ten jest dosyć niebezpieczny u małego dziecka, praktykuje się zazwyczaj transfuzję krwi od ojca. W ten sposób zastosowany zabieg zmniejsza znacznie niebezpieczeństwo. Dr. S. poprosił p. Frymet do drugiego pokoju i zadał jej stereotypowe, sakramentalne pytanie:

— Czy mąż pani jest ojcem dziecka? Pytam o to, gdyż krew obcego człowieka mogłaby dziecku zaszkodzić.

Odpowiedź wypadła niespodziewanie: Matka, ubóstwiająca dziecko, przyznała, że ojcem dziecka jest kto inny. Błagała lekarza, by nie powiedział tego mężowi. Lekarz zobowiązany zresztą tajemnicą zawodową, przyrzekł dotrzymać tajemnicy.

Całą tę spowiedź słyszał jednak mąż, który zaintrygowany tajemniczą rozmową lekarza z żoną, podsłuchiwał pod drzwiami.

Dr. S. oświadczył kupcowi, że woli wziąć krew ojca żony, tłumacząc zmianę swego postanowienia złym wyglądem strapionego kupca. Ojciec nie dał poznać po sobie ogromu cierpienia. Zgodził się na zabieg przy pomocy krwi dziadka. Dzieciak wyzdrowiał.

Wczoraj odbyła się przed sądem rabinackim rozprawa o wiarołomstwo, wytoczona przez Hersza B. żonie. Rabinat wezwał jako świadka dr. S. Lekarz, zasłaniając się tajemnicą zawodową, odmówił zeznań. Matka przyznała się do winy i otrzymała t. zw. list rozwodowy.

Najwięcej ucierpiało niewinne dziecko.

## Rzeczy ciekawe.

### GODNY ZAZDROŚCI... ŚWINIOPAS

Najbardziej opłacalnym i najlepiej wynagradzanym „zawodem" w Rosji, nie w wielkich miastach, oczywiście, ale na prowincji i na wsi, jest... pilnowanie bydła. Świniarek otrzymuje np. 70 do 80 rubli miesięcznej pensji. Poważną konkurencję robią zawodowym pastuchom, kobiety, które powoli przejmować zaczynają tę bądź co bądź znakomicie płatną funkcję.

### FOTOGRAFJE ATOMÓW.

Znanemu uczonemu amerykańskiemu profesorowi Arthurowi H. Comptonowi, laureatowi Nobla w dziedzinie fizyki, za rok 1927, udało się po długotrwałych i bardzo uciążliwych doświadczeniach, sfotografować najmniejszą, niepodzielną już cząstkę materji, atom. Praca ta wysunęła znakomitego uczonego na czoło wszystkich fizyków świata.

### GAZ WYPIERA „FOTEL ELEKTRYCZNY".

W stanie Arizona w Ameryce weszło w życie prawo, nakazujące wykonywanie wyroków śmierci na skazańcach przez zatrucie ich gazem świetlnym. Istnieje projekt zniesienia w całej Ameryce „fotela elektrycznego" na korzyść „gazowej śmierci".

### MIĘDZYNARODOWY KONGRES ANTYPROHIBICJONISTÓW.

W Paryżu, podczas trwania wystawy kolonjalnej, odbędzie się Międzynarodowy Kongres Antyprohibicjonistów, walczących o zniesienie wszelkich zakazów prohibicji. Najwięcej delegatów na kongres zjedzie się oczywiście z Ameryki, spodziewany jest też liczny napływ antyprohibicjonistów finlandzkich.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

# CZATY.

POWIEŚĆ.

86)

— Znowu pan zrobił jakieś odkrycie? — zapytał komisarz.

— Panie komisarzu — rzekł wzburzony obywatel — te sto tysięcy, w tej jasnej kopercie, ja dałem Sielskiemu jako pożyczkę. Starał się o półmiljona na jakieś...

— To i co z tego? — rzekł komisarz. — Musieli mu zrabować.

— Nie. Przecież na Sielsk nie było napadu. Teraz widzę, że tutaj wogóle nie byłoby napadu. I Sielski nie dawał znać policji o żadnej kradzieży.

— Prawda — rzekł drugi komisarz.

— Więc... więc moja żona utrzymywała, że te pieniądze były mu potrzebne na jakiś okup.

Pierwszy komisarz zmarszczył brwi.

— Dlaczego on w takim razie nie dał nam znać?

— W tem właśnie kryje się tajemnica.

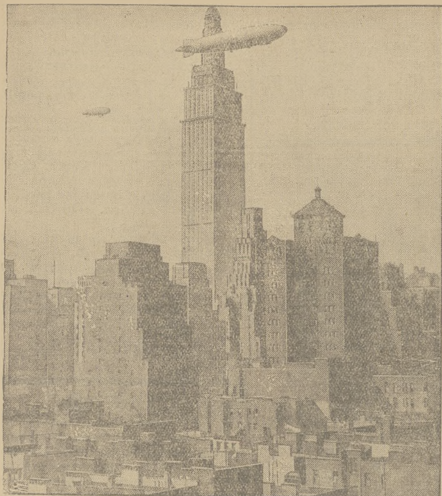
Obliczone pieniądze stanowiły ogromną sumę. Klejnoty miał dopiero oszacować rzeczoznawca. Służbę wsadzono na samochody i przewieziono pod konwojem do więzienia. Jędrek i gospodyni odmówili wszelkich zeznań, kucharka i Zośka zaklęły się na wszelkie świętości, że są niewinne. Franek beczał jak bóbr, obejmując policjantów za nogi, stróż nocny zaś, stary Maciej, przyznał się od razu do winy w nadziei, że poniesie za to mniejszą karę. Opowiedział z płaczem, że wiedział o wszystkiem, ale że w żadnym napadzie nie umaczał ręki, zadowalając się pensją stu złotych na miesiąc i buteleczkę wódki na każdą noc. Zato zobowiązał się ignorować wszystko, cokolwiek się działo w parku po nocach. Usprawiedliwiał się chorobą żony i syna, który stracił nogi w katastrofie kolejowej (po pijanemu) i nie miał z czego utrzymywać rodziny, i potrzebą krzepienia się w smutkach życiowych, monopolową pociesz ycielką. Nieraz coprawda, gdy ogłaszano nagrody za schwytanie bandytów, brała go pokusa zarobienia bez trudu „ładnego grosza", ale nie mógł się na to odważyć, ponieważ zagrożono mu w razie zdrady śmiercią. To samo zastrzeżenie ciążyło zresztą nad wszystkimi członkami bandy. Jak się potem okazało, jeden z nich padł rzeczywiście ofiarą krwawego prawa, ale nie dlatego, aby poczynił jakie kroki w celu wydania towarzyszy w ręce policji, lecz dla przykładu i postrachu, jako że był to głupi, bojaźliwy chłopak, który prędzej czy później dopuściłby się zdrady, nie ze złej woli, a ze strachu.

Banda składała się z około dwunastu mężczyzn i dwóch kobiet. Oprócz znanych poszukiwanych włamywaczy należał do niej szofer z Czarnego Dworu, subjekt z miasta, pewien urzędnik pocztowy, a z Sielska Jędrek i gospodyni, macocha owego subjekta. Interes zawiązał się przed czterema laty i miał na celu szybkie dorobienie się wspólników. Ale stopniowo apetyty członków i koszta finansowania napadów rosły i dążenia przedłużały się w nieskończoność. Sam Jędrek pragnął dwustu tysięcy złotych dla Lulu, z którą postanowił się ożenić. Biedna Lulu przebywała pod silną strażą w domku sprzymierzonego gajowego w głębi lasów rządowych, w sąsiedniem województwie. O ucieczce nie mogła marzyć. Nie wypuszczano jej nawet na podwórko, a gdy czaty dawały znać, że zbliża się jakaś postronna, żywa dusza, zabezpieczano się przed alarmem mniej lub więcej radykalnemi sposobami.

Zresztą w parę dni po porwaniu Lulu zachorowała ciężko i prawie cały czas pobytu w chacie gajowego przeleżała w gorączce. Na szczęście Jędrek nie mógł jej odwiedzać, a nim jego udział zdążył dosięgnąć połowy wymaganej sumy, nastąpiła katastrofa przedsiębiorstwa. W domku, w lesie przechowywano część łupów i „księgi buchalteryjne". Mieszkał tam również jeden ze wspólników, były pracownik jubilerski, który przerabiał do niepoznania zrabowane klejnoty. Napady były zawsze niezwykle starannie obmyślane.

Chodnik w ogrodzie odkrył przypadkiem szofer z Czarnego Dworu, zapadłszy się w czasie spaceru nad rzeką pod ziemię. Było to w pierwszym roku działalności bandy i główna kryjówka mieściła się wtedy w grobowcu na cmentarzu. Przystąpiono niezwłocznie do zużytkowania starego chodnika, który dzięki właściwościom gruntu zachował się w stosunkowo dobrym stanie i był zawalony tylko w dwóch czy trzech miejscach. Roboty trwały przeszło pół roku i odbywały się nocami pod strażą duchów „wyprawiających upiorne orgje w parku i koło domu. Dodatkowe zabezpieczenie stanowiła wódka, fundowana hojnie pod różnemi pretekstami niewtajemniczonym osobom ze służby oraz wygodna okoliczność, że Sielski bawił wtedy z żoną zagranicą.

C. d. n.



NAJNOWSZY DRAPACZ CHMUR.

W Nowym Jorku wybudowano olbrzymi gmach o 86 piętrach, wysokości 415 metrów, w którym wygodnie pomieści się 25.000 mieszkańców.

### WIZYTA.

— Czy zastałem pana Marjańskiego?
— I owszem, proszę usiąść, tu jest krzesło.
— Ale jedno krzesło mi nie wystarcza.
— Jakto?
— Proszę mi dać wszystkie krzesła. Przybyłem nałożyć panu areszt na meble. Jestem komornikiem.

### HISTORJA RODU.

— „Jestem sekretarzem prywatnym Johna Jenkins, tego miljardera: mam pisać teraz historję jego rodu. A trzeba ci wiedzieć, że ojciec tego łajdaka skończył na krześle elektrycznem w Chattanoga".
— „No, i jak z tego wybrnąłeś?"
— „Napisałem: Już Mr. Jenkis senjor zyskał niemały rozgłos z powodu swych gruntownych doświadczeń na polu elektryczności stosowanej".



# ZAWIADAMIAMY

## P.T. Prenumeratorów K. Z. w Czeladzi,

**że celem wczesnego i punktualnego dostarczenia Im naszej gazety zaprowadziliśmy stałą bezpośrednią dostawę „Kurjera Zachodniego"**

## przez własnych roznosicieli

Prenumeratorzy K. Z. w Czeladzi, którym zależy na wczesnem i punktualnem otrzymywaniu gazety, zechcą zamówienia na prenumeratę K. Z. przesłać listownie lub telefonicznie do Administracji w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 4 (telef. 73), która czynna jest od godz. 8 rano do godz. 7 wieczór bez przerwy.

Należytość za prenumeratę K. Z. w kwocie 3.50 zł. miesięcznie (wraz z odnoszeniem do domu) można wpłacać albo wprost do Administracji K. Z. albo naszym roznosicielom na podstawie kwitów z pieczątką Administracji K. Z.

Prenumeratę można zamawiać w każdym dniu miesiąca.

**Administracja „Kurjera Zachodniego"**




**Cennik ogłoszeń:**

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI